



21 i 22 marca 2015 r.

**pomóż
nam pomagać**

zbieramy pieniądze na pomoc dzieciom chorym i niepełnosprawnym ▶ s. 9m-12m



OGŁOSZENIE

M-Hale

Prasy rolujące • Owijarki • Prasowijarki

tel. 501 063 445 | tel. 512 738 979



GAZETA

Jarocińska

1990-2015
25
LAT

Nr 12 (1275) 17 marca 2015

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

► Z POLICJI

**Po pijaku ściał
latarnię uliczną,
uciekł i zostawił
auto w rowie**

▶ s. 5

► NOWE MIASTO

**Okradli plebanie,
gdy proboszcz
odprawiał mszę**

▶ s. 3

WRZUCILI KOTA DO MASZYN ROZDRABNIAJĄCEJ GAŁĘZIE

▶ s. 5

**PIĘCIOMIESIĘCZNE
DZIECKO ZMARŁO,
BO MIAŁO
ZAPALENIE PŁUC**

▶ s. 4

► KOTLIN

**Zajmą wynagrodzenia
i rachunki bankowe
dłużników**

▶ s. 7

► JARACZEWO

**CZWORACZKI,
CZYLI FENOMEN
W OBORZE**

▶ s. 7

► ŻERKÓW

**W Pawłowicach
ponowne wybory
sołtysa. W Chrzanie
przepychanki**

▶ s. 6



**Strzelił do
przechodnia
z pistoletu syna
i odjechał**

▶ s. 10

JAROCIN

**LIKWIDACJA PRZEDSZKOLI
W PROKURATURZE, CBA
I U PREMIERA**

Czy w związku z likwidacjami w gminnej oświacie władze Jarocina dopuściły się przestępstwa? Takie podejrzenie mają rodzice przedszkolaków. Złożyli zawiadomienia w tej sprawie w Prokuraturze Rejonowej w Jarocinie, Prokuraturze Okręgowej w Ostrowie Wlkp. oraz w poznańskiej delegaturze Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Wysłali też list do premier Ewy Kopacz.

▶ s. 10



Rodzice podczas sesji, na której podjęto uchwały o zamiarze likwidacji przedszkoli

9 771230 851502

Jeśli nie my, to kto?

Przykro się robi, gdy czytam, z jakimi przeciwnościami muszą borykać się rodzice dzieci niepełnosprawnych - głównie to brak funduszy na horrendalnie drogie leki, sprzęt usprawniający życie, rehabilitację. To wszystko trzeba wychodzić, wystać, wyprosić. Dlatego nie dziwię się matce upośledzonego chłopca, którą miałam okazję odwiedzić kilka miesięcy temu w jej mieszkaniu pod Nowym Yorkiem. Mimo tęsknoty za rodziną i krajem ta Polka nie wróci szybko do ojczyzny. Tam do jej syna codziennie na 8 godzin przychodzi opiekunka opłacana przez gminę, która dba o jego higienę, karmi go, ale także mu czyta, zabiera na spacer i prowadzi rehabilitację. Polka otrzymała też dotację do zakupu nowego auta z elektronicznie wysuwającym fotelem dla osoby niepełnosprawnej ruchowo. Nie skarżyła się też na koszty leków i pieluch, choć nie pamiętam, czy i ile otrzymuje na to dofinansowania. To wszystko bez biegania po tysiącach urzędów, wystarczyło tylko uruchomić maszynę. Co prawda jest jeden zgrzyt na idealnym obrazku - o tych prawach poinformowała ją... pielęgniarka ze szpitala, gdzie chłopiec przechodził operację kręgosłupa. Liczy się jednak efekt



ANNA LEGOWICZ-GOGOŁKIEWICZ

zastępca redaktora naczelnego „Gazety Jarocińskiej”

- kobieta może pracować zawodowo, jest pełna radości, uśmiechnięta, wypoczęta na tyle, na ile może być matka dorosłego już dziecka z porażeniem mózgowym, kiedy musi doglądać go wieczorami i nocą oraz w weekendy, a chłopak ma doskonałą opiekę finansowaną przez państwo.

U nas też tak może być... kiedyś, w przyszłości. Na razie jednak, jakkolwiek partia by wyborów parlamentarnych nie wygrała - z pustego worka nic nie wyciągnie. Dlatego Owsiak zbiera podczas WOSP coraz więcej funduszy na wyposażenie szpitalne. Każdy darczyńca ma bowiem świadomość, że może kiedyś ten sprzęt uratuje jemu lub komuś z rodziny życie. Przed nami, mieszkańcami Ziemi Jarocińskiej ważne wydarzenie - Akcja Wesołych Ogródków. Wolontariusze jarocińskiej Fundacji Ogród Marzeń 21 i 22 marca będą zbierać pieniądze na jej podopiecznych. Nie na opłacenie opiekunki czy bajeranckiego fotelika w samochodzie, ale na podstawowe potrzeby, jak leki czy tak ważną rehabilitację. Dlatego w te dni pomyślmy o trudnym losie dzieci niepełnosprawnych i ich rodzin i włączmy się do akcji. Bo jeśli my nie pomożemy, to kto?

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Pawlicki po 100 dniach: Nie boję się referendum

fredek: byłem za burmistrzem dwa razy na tak, za jego kadencji Bardzo dużo zrobiono i chwala mu za to ale mieszanie w oświacie budowanie przez likwidowanie tego już za dużo no i jeszcze ten vice burmistrz

Zodiak: Głosowałam i głosować bede....sa trudne decyzje jak oświata ale sa to sprawy narzucone odgórnie. Wiem co mówię gdyz jestem nauczycielka. Rozumiem tego Pana... warto zadac sobie pytanie czy inny burmistrz nie musiałby tak robic?? Nawet gdyby byłby SM to musiałby. Ten który jest faktycznie nie boi się wyzwan i trudnych decyzji. Pamiętajcie ze jest sam przeciw wszystkim którzy nieudolnie rozumieja likwidacje szkol....

Obywatel: Adam na 60% by mógł być, ale

zastępcy 0%, jak już to całkiem nowe władze, z każdego ugrupowania po 2

!!!!: panie pawlicki: muszę dać panu lekcję, a mianowicie pomylił pan arogancję z odwagą! Obserwując pańskie poczynania Jarociniacy nie mają złudzeń, że nie ma pan zielonego pojęcia o tym, czym jest odwaga. A arogancję widać na każdym kroku i w każdym zdaniu. Wio

Bob: A ja powiem tak, te szkoły to tylko przykrywka do czegoś wielkiego. Zważywszy na silnie rozbudowany system propagandy nie dziwie się, że Pawlicki nie boi się referendum. A ludzie obudzą się z ręką w nocniku dopiero jak przekształcą szpital. A konsekwencje tego odczuja wszyscy, nie tylko grupka rodziców. A potem ZGO, Aquapark i może inne spółki

lub jej części. A plan jest taki, że Mops robi zamieszanie, starosta ładnie wygląda, a w tle Gibasiewicz i Pawlicki robią swoje.

Wyborca: Przed publiczną prezentacją wypadałoby chociaż raz przeczytać to co mu robercik napisał, a nie duka i się zaczyna...

mój jarocin: Pawlicki robi dobrą robotę, myślę że za cztery lata narzekać będą tylko ci którzy stracili przez niego koryto niedawno, lub zawistnicy którzy nie mogą pogodzić się z cudzym sukcesem. Chociaż może Adam zrobił mały błąd że wziął do współpracy Mopsa, (...) który na dłuższą metę szkodzi a nie pomaga

Zachowano oryginalną pisownię
Skróty od redakcji

5 TOP czyli najczęściej czytane artykuły na portalu jarocinska.pl w ostatnim tygodniu

1. Gigantka Oliwia Wieczorek. Zaśpiewała. Co na to jury?



2. Pożar budynku w centrum Jarocina



3. Rodzice złożyli doniesienie na władze Jarocina



4. Nie zatrzymał się. Stracił prawo jazdy



5. Strażnicy przyłapali burmistrza. Będą konsekwencje

Z PRZYMURZENIEM OKA...



STRAŻACY SKACZĄ ZA DYCHĘ

Żerkowscy radni dyskutowali na temat podniesienia wysokości ekwiwalentu, który jest wypłacany druhom z Ochotniczych Straży Pożarnych. Żeby rozładować atmosferę i skrócić bardzo poważną, ale przydługawą dyskusję, sekretarz gminy Michał Surma zwrócił się do radnych: - *Mówicie, że ta podwyżka ma być motywacją dla strażaków. A ja boję się, co oni będą robić za te 12 złotych. Wczoraj byłem świadkiem, co robią za dychę. W czasie zebrania w Żernikach zawyla syrena, a na sali siedzieli prawie sami strażacy. Jak wyskoczyli, to na nic nie patrzyli, drzwi rozwalili. Az strach pomyśleć, co będzie, kiedy dostaną 12 złotych - wyskoczą przez zamknięte okno - żartował Surma.*

(ann)

WÓJT POPROSIŁ O ZWOLNIENIE PAŃ Z OPIEKI SPOŁECZNEJ

Na ostatniej komisji budżetu w Kotlinie sprawozdanie ze swojej działalności składały: Ewa Kasolka, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Anna Giermaziak z Zespołu Interdyscyplinarnego. Kiedy zakończyły i odpowiedziały na wszystkie pytania radnych, wójt Mirosław Paterczyk w ich imieniu zwrócił się do przewodniczącego: - *Ja mam prośbę o zwolnienie pań* - stwierdził, czym wywołał salwę śmiechu. - *Nie dosłownie oczywiście* - dodał pośpiesznie.

(ann)

PRZEWODNICZĄCY NIE MYJE RĄK

Podczas ostatniej sesji w jaraczewskim urzędzie wójt gminy Dariusz Strugała naigrywał się z przewodniczącego rady Romana Skrzypczaka, który wraz z nim wziął udział w Kongresie XXV-lecia Samorządu Terytorialnego zorganizowanego w Poznaniu.

- *Podczas obrad miał niewątpliwą przyjemność rozmawiać z panią premier Ewą Kopacz i uścisnąć jej rękę. Chciałem powiedzieć to państwu za przewodniczącego, żebyście wiedzieli, że zaistniał w wielkiej polityce i od tego czasu rąk nie umył* - żartował wójt.

Przewodniczący próbował wyjaśnić sytuację, ale jego tłumaczenie zagłuszył głośny śmiech przybyłych.

(seb)

OŚWIADCZENIE

W oświadczeniu Anny Janowskiej, zawieszanej przez Burmistrza Jarocina w pełnieniu obowiązków dyrektora Zespołu Szkół nr 3 w Jarocinie, na stronie 3. Gazety Jarocińskiej nr 11 (1274) z dnia 10 marca 2015 r. podano nieprawdziwe informacje.

Nieprawdą jest, że Burmistrz Jarocina unieważnił jakąkolwiek kontrolę przeprowadzoną w ZS nr 3. Pierwsza, doraźna kontrola rozpoczęła się 19 stycznia br. i burmistrz odstąpił od niej 3 lutego br. Od 4 lutego do 12 marca br. trwała kontrola kompleksowa.

Nieprawdą jest także stwierdzenie, że pani dyrektor nie utrudniała pracy żadnej kontroli oraz że kontrolerzy mieli wgląd w całą dokumentację szkoły. Pani dyrektor notorycznie utrudniała prace kontrolne poprzez celowe wydłużanie czasu przekazania dokumentów kontrolującym. Poza tym pracownicy szkoły otrzymali pisemne polecenie służbowe, obligujące ich do nieudostępniania kontrolującym jakichkolwiek dokumentów szkoły bez pisemnego upoważnienia dyrektora placówki.

Nieprawdą jest, że szarpałem na korytarzu panią dyrektor, próbowałem wywać jej telefon, dokonałem rewizji jej rzeczy osobistych oraz że poniżałem ją w oczach uczniów. W trakcie przerwy pani dyrektor próbowała wynieść dokumenty, będące własnością szkoły. Wówczas chwyciłem uchwyty torby, którą trzymała pani dyrektor, i poprosiłem o jej zwrot.

Nieprawdą jest, że pani dyrektor nie przedstawiono żadnych zarzutów. Przyczyny zawieszenia pani dyrektor w obowiązkach dyrektora zostały określone w zarządzeniu burmistrza w tej sprawie i odczytane pani dyrektor 5 marca br. podczas mojego pobytu w ZS nr 3.

II Zastępca Burmistrza Jarocina
Robert Kaźmierczak

każdego dnia nowe informacje

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

JAROCIN

W trakcie niemal godzinnego spotkania z dziennikarzami burmistrz w siedmiu punktach opowiedział o tym, co robił przez trzy ostatnie miesiące. Uwzględnił m.in. zmiany organizacyjne w urzędzie i miejskich spółkach, omówił budżet na 2015 rok i zmiany w gminnej oświacie, wspominał o organizacji festiwalu, ale najwięcej czasu poświęcił drogownictwu i poszukiwaniom firmy skłonnej wybudować zakład pracy. - *Wiemy, że jeden zakład ruszy na pewno w Golinie. Mowa o firmie Etos. Ale jest drugi inwestor, który chce postawić w strefie ekonomicznej zakład na 200 miejsc pracy* - poinformował, jednak szczegółów nie podał.

Burmistrz przedstawił też swoje plany inwestycyjne. Priorytetem jest budowa drogi łączącej krajową „11-tką” z „12-tką” i „15-tką”. Tu sytuacja jest o tyle trudna, że póki co zainteresowania współfinansowaniem takiej inwestycji nie wyraża Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. To zdaje się jednak nie zrażać władz. - *Celem jest, aby pod koniec kadencji problem tranzytu był rozwiązany, a w całym centrum Jarocina stały znaki „zakaz wjazdu samochodom ciężarowym”* - zadeklarował Pawlicki. W trakcie konferencji padła też zapowiedź budowy kładki łączącej rynek z parkiem. Skąd na to wszystko władze wezmą pieniądze? - *Szukamy oszczędności w każdej możliwej dziedzinie* - odparł wóldarz Jarocina.

W konferencji prasowej wzięli także udział i zastępca burmistrza Witosław Gibasiewicz, przewodniczący rady miejskiej Rajmund Banaszyński oraz starosta jarociński Bartosz Walczak.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

Studniówka burmistrza z niesamowitym klimatem rządzenia

► Burmistrz Adam Pawlicki podsumował pierwsze sto dni swojego urzędowania. - *Mamy niesamowity klimat, jak chodzi o rządzenie. Takiej dobrej współpracy z radą miejską, a także z powiatem, nie było jeszcze w Jarocinie* - ocenił.



Od lewej: wiceburmistrz Witosław Gibasiewicz, burmistrz Adam Pawlicki, starosta Bartosz Walczak, przewodniczący Rady Miejskiej Rajmund Banaszyński

NOWE MIASTO

Okradli plebanię, gdy proboszcz odprawiał mszę

Pieniądze zrabowali nieznani sprawcy z plebanii w Nowym Mieście. Złodzieje włamali się w poniedziałek wieczorem 9 marca. - *Nie było mnie trzy kwadranse na plebanii. Odprawiałem mszę świętą. Najprawdopodobniej przyszli od ogrodu, otworzyli okno, przeszli wszystkie pokoje* - opisuje ksiądz kanonik Stanisław Tomalik, proboszcz parafii w Nowym Mieście. Średzka policja ani proboszcz nie chcą zdradzić, ile pieniędzy padło łupem rabusiów.

(era)



Przekaż swój 1% chorym dzieciom

Szczegóły znajdziesz na www.jarocinska.pl

JAROCIN

Nie będzie sołtysów w mieście

Sołectwa utworzone na terenie Jarocina z powrotem staną się osiedlami. Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę gminy Jarocin na orzeczenie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z sierpnia 2014 roku. Uchwały w sprawie powołania sołectw w mieście zostały uznane za podjęte z naruszeniem prawa i nie podlegające wykonaniu. - *Przygo-*

towujemy się do przeprowadzenia konsultacji wśród mieszkańców w sprawie powołania osiedli - przyznaje Zdzisław Regulski, kierownik Referatu Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Jarocinie. To oznacza, że sołectwa Tadeusza Kościuszki, Mikołaja Kopernika, Śródmieście, Tumidaj, Bogusław i Konstytucji 3 Maja II ponownie staną się osiedlami. (lgi)

► HARMONOGRAM SPOTKAŃ KONSULTACYJNYCH W SPRAWIE POWOŁANIA OSIEDLI

25 marca, Jarociński Ośrodek Kultury
godzina 17:00 - osiedle Tadeusza Kościuszki
godzina 18:30 - Śródmieście

26 marca
godzina 17:00, pałac Radolińskich - Bogusław
godzina 18:30, Ratusz - osiedle Mikołaja Kopernika

27 marca, Szkoła Podstawowa nr 4 w Jarocinie
godzina 17:00 - Tumidaj
godzina 18:30 - osiedle Konstytucji 3 Maja II

APTEKI

Dyżur (8.00 - 23.00) oraz pogotowie pracy (23.00 - 8.00)

Od poniedziałku **16 marca** do niedzieli **22 marca**
DBAM O ZDROWIE - POLIFARM („Kaufland”)
Jarocin, ul. Kościuszki 16a, tel. (62) 747-20-88

Od poniedziałku **23 marca** do niedzieli **29 marca**
„CENTRUM”, Jarocin ul. Wojska Polskiego 44, tel. (62) 747-05-37

Od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 21.00,
w soboty w godz. 8.00 - 14.00

DR. MAX (Kolejowa) Jarocin, ul. Sienkiewicza 1a, tel. (62) 505-20-41



Punkt Informacyjny
Fundusze Europejskie

Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Jarocinie zaprasza na:

Spotkanie informacyjne „Fundusze Europejskie dla przedsiębiorców”

Podczas spotkania będzie można uzyskać informacje:

- o środkach unijnych na rozwój działalności gospodarczej
- o pożyczkach w ramach inicjatywy JEREMIE

Chcesz dowiedzieć się więcej?
Zapraszamy!

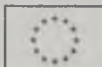
Kiedy: 24.03.2015r.
Gdzie: Starostwo Powiatowe w Jarocinie, Al. Niepodległości 10-12, sala nr 30
Zgłoszenia: jarocin.fe@wielkopolskie.pl
Telefon: 62 740 79 56, 62 747 81 83

Znajdź najbliższy Punkt Informacyjny:
www.funduszeuropejskie.gov.pl



NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
dla rozwoju Polski

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



WIEŚCI
KRYMINALNE

Kolejny weekend

14 marca na ul. Powstańców Wielkopolskich w Wilkowie 23-latek z gm. Żerków jadący oplem vectrą, wyjeżdżając z parkingu przy restauracji, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu mercedesem w kierunku Żerkowa. W kraksie nikt nie ucierpiał. Sprawca został ukarany mandatem.

Tak samo zakończyła się sobotnia kolizja na krajowej „11” w Cielczy. Policja ustaliła, że kierująca citroenem C3 40-latka nie zachowała należytej odległości za pojazdem poprzedzającym i wjechała w tył fiata ducato, którym kierował 31-letni mieszkaniec Poznania.

Trzy pojazdy zderzyły się w niedzielę na skrzyżowaniu krajowej „11” z ul. Dworcową w Mieszkowie. - Kierujący peugeotem 32-letni mieszkaniec Witaszyc nie zachował bezpiecznej odległości i uderzył w peugeota, który zatrzymał się na światłach, którym kierował 22-letni mieszkaniec Biskupic - opisuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie. Na drugim peugeotzie zatrzymał się mercedes, którego prowadził 20-latek z Kotlina.

Trzy osoby ranne

W niedzielę wieczorem w Boguszyńcu na skrzyżowaniu dróg Boguszynek - Chromiec zderzyły się daewoo i mercedes. Trzy osoby z daewoo doznały niegroźnych obrażeń ciała.

Uszkodził siedem pojazdów i groził dwóm kobietom

Policyjnym dozorem zakończyło się dla 34-latka z powiatu pleszewskiego kierowanie gróźb karalnych do dwóch kobiet i zniszczenie siedmiu samochodów. We wtorek rano policja otrzymała zawiadomienie o uszkodzeniu toyoty avensis zaparkowanej przy stacji paliw na ul. Poznańskiej w Jarocinie. Z relacji zgłaszającego wynikało, że nieznany mu mężczyzna, który chwilę wcześniej awanturował się na stacji, kopał jego auto. Jednak zanim pokrzywdzony zauważył uszkodzenia, sprawca oddalił się w kierunku centrum miasta. - Gdy policjanci prowadzili poszukiwania sprawcy uszkodzenia, do komendy zgłosiły się kolejne cztery osoby zawiadamiając o uszkodzeniach swoich pojazdów zaparkowanych przy jednej z ulic miasta. Sposób, w jaki powstały uszkodzenia, wskazywał, że dokonał ich jedna i ta sama osoba. Kilka godzin później mężczyzna odpowiadający rysopisowi podejrzanego o uszkodzenia został zatrzymany w jednym ze sklepów, w którym dzień wcześniej ukradł tytoni - opowiada sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Do komendy wpłynęło bowiem również zawiadomienie o gróźbach karalnych kierowanych przez 34-latkę w stosunku do dwóch kobiet, w tym jednej pracującej na stacji. Ostatecznie ustalono, że wandal uszkodził siedem samochodów różnych marek. Właściciele wycenili straty na 5 tys. zł. Pleszewianin będzie odpowiadał za uszkodzenie mienia oraz kierowanie gróźb karalnych. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. Policja wniosła o zastosowanie wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci dozoru. Prokurator rejonowy przychylił się do prośby funkcjonariuszy. (era)

Pięciomiesięczne dziecko zmarło, bo miało zapalenie płuc

Zapalenie płuc było przyczyną zgonu pięciomiesięcznego chłopca z Aleksandrowa (gm. Nowe Miasto).

To najnowsze ustalenia biegłych sądowych na podstawie wyników sekcji zwłok. Pięciomiesięczny Staś zmarł 19 stycznia. W feralny dzień 22-letnia matka z niemowlęciem i półtorarocznym synem wróciła z powiatu kaliskiego, gdzie mieszka jej partner - ojciec dzieci. Kobieta podróżowała autobusami. Ze Złotnik Wielkichjechała do Kalisza, po czym przesiadła się w autobus relacji Kalisz-Poznań i dotarła do Aleksandrowa. Matka

wyjmując Stasia z nosidelka, zauważyła, że syn nie oddycha. Roztrzęsiona 22-latka zadzwoniła do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nowym Mieście i powiedziała, że „nie wie, co się stało, ale dziecko nie oddycha, nie rusza się”. Pracownik GOPS-u poinformował o zdarzeniu pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził zgon pięciomiesięcznego niemowlęcia. W czasie sekcji zwłok nie stwierdzono jakichkolwiek śladów

obrażeń wewnętrznych lub zewnętrznych wskazujących na działanie osób trzecich. Dopiero dodatkowe badania pozwoliły na ustalenia, że przyczyną śmierci było zapalenie płuc. - Nikomu nie postawiono zarzutów. Prowadzone jest postępowanie w sprawie, a nie przeciwko. Trwają czynności dotyczące ewentualnego narażenia dziecka na utratę zdrowia i życia przez nieodpowiednie sprawowanie opieki nad chłopcem - informuje Magdalena Mazur-

-Prus, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu.

W styczniu średzka policja i prokuratura miały wątpliwości co do prawidłowego sprawowania opieki przez matkę nad półtorarocznym chłopcem, o czym poinformowały Sąd Rodzinny i Nietletnich w Środzie Wielkopolskiej, który postanowił, że starsze dziecko trafi do rodziny zastępczej w gminie Żelazków.

(era)

Stracił prawo jazdy za kolizję



Zatrzymaniem prawa jazdy zakończyła się kolizja dla 35-latka kierującego fordem mondeo, który wymusił pierwszeństwo na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Węglowej w Jarocinie.

Do zdarzenia doszło w środę po południu. - Kierujący fordem mondeo zbliżając się do skrzyżowania z drogą z pierwszeństwem zignorował znak drogowy „STOP”, nakazujący bezwzględne zatrzymanie się, i z dużą prędkością wje-

chał na skrzyżowanie wprost pod jadącego prawidłowo osobowego volkswagena passata - relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Zderzenie było dość silne, oba pojazdy uległy uszkodzeniu. W promieniu kilku metrów leżały pourywane elementy rozbitych aut. Na szczęście w kraksie nikt nie ucierpiał.

Policjanci zatrzymali pra-

wo jazdy kierującemu fordem 35-letniemu mieszkańcowi powiatu krotoszyńskiego, ponieważ w rażący sposób naruszył obowiązujące przepisy oraz stworzył realne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego. Za popełnione wykroczenia mężczyzna odpowie przed sądem, który może orzec zakaz prowadzenia pojazdów oraz nałożyć karę grzywny nawet do 5 tys. zł.

(era)

CHOCICZA

Czarną farbą pomalował dworzec

Przyjechał na stację PKP w Chociczy (gm. Nowe Miasto). W czasie oczekiwania na koleję pomalował czarną farbą w sprayu betonowe płyty peronu, dworcowy zegar, tablicę informacyjną z nazwą miejscowości oraz ściany zewnętrzne znajdujących się tam toalet.

W niedzielne popołudnie 26-latek przyjechał na dworzec z kolegami odebrać znajomego z pociągu. - Gdy koledzy czekali na pasażera, on czarną farbą w sprayu popisał betonowe płyty peronu, dworcowy zegar, tablicę informacyjną z nazwą miejscowości oraz ściany zewnętrzne znajdujących się tam toalet - relacjonuje sierż. sztab. Edyta Kwietniewska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Środzie Wielkopolskiej. Do natychmiastowego ujęcia przestępcy przysłużył się policjant, który będąc po służbie zauważył całe zajście, a następnie pojechał swoim samochodem za oddalającym się sprawcą. - Funkcjonariusz sąsiedniej jednostki zawiadomił mundurowych ze Środy, którzy szybko wsparli kolegę i zatrzymali sprawcę - dodaje rzeczniczka.

Wandal został zatrzymany w barze w Książu Wielkopolskim. W jego organizmie stwierdzono prawie 2 promile alkoholu. Sprawca zniszczenia mienia jest mieszkańcem Elbląga, który był już wcześniej notowany za poważne przestępstwa kryminalne.

(era)

Najpierw okradł pracodawcę, a potem chciał przekupić policjantów

32-latek wlał paliwo do swojego samochodu zamiast do koparki, którą obsługiwał w jednej z jarocińskich firm. Na dodatek chciał wręczyć policjantom łapówkę, aby kradzież nie wyszła na jaw.

W czwartek po południu policjanci patrolowali okolice Jarocina. Na jednym z duktów leśnych w okolicy Słupi zauważyli mężczyznę wrzucającego plastikowe pojemniki do samochodu. Funkcjonariusze postanowili skontrolować auto. - Jak się okazało, w samochodzie znajdowały się trzy baniaki na paliwo, jeden z nich był pusty. W trakcie rozmowy z mężczyzną, 32-letnim mieszkańcem powiatu szamotulskiego, ustalono, że wlał do

swojego pojazdu paliwo przeznaczone do koparki, którą obsługiwał w jednej z jarocińskich firm - informuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Przypadany na gorącym uczynku nie chciał, aby kradzież wyszła na jaw i usiłował wręczyć stróżom prawa łapówkę w zamian za odstąpienie od czynności służbowych. Mundurowi zatrzymali 32-latkę i przewieźli do komendy w Jarocinie. Będzie odpowiadał za usiłowanie wręczenia korzyści majątkowej funkcjonariuszowi publicznemu. Przestępstwo tego typu zagrożone jest karą pozbawienia wolności do 10 lat.

(era)

Po pijaku ściał latarnię uliczną, uciekł i zostawił auto w rowie

34-letni Robert S. z gminy Kotlin ściał po pijaku latarnię uliczną i odjechał z miejsca zdarzenia. Po kilkunastu minutach policjanci odnaleźli auto w rowie w Woli Książęcej. Pijany kierowca został zatrzymany po ponad trzech godzinach i nadmuchał 1,6 promila alkoholu.

W niedzielę o godzinie 4.08 policja i straż pożarna otrzymały informacje o powalanej lampie na jarocińskim rondzie. Złamana latarnia blokowała jeden pas ruchu. Kiedy funkcjonariusze przyjechali na miejsce zdarzenia, zauważyli ślady hamowania, które oznaczały, że przyczyną złamania latarni było uderzenie

pojazdem. Strażacy zajęli się zabezpieczeniem, a policjanci poszukiwaniem kierowcy. - Kilkanaście minut później w Woli Książęcej zauważyli zaparkowany w dość nietypowy sposób - w przydrożnym rowie samochód marki Opel Vectra. Jednak ani w pojeździe, ani w jego pobliżu nie było kierowcy - relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. W porzuconym aucie funkcjonariusze znaleźli dokumenty właściciela opla. Policjanci nie zastali mężczyzny w domu. Trzy godziny później stróże prawa udali się ponownie pod ten sam adres.

W organizmie 34-letniego Roberta S. z gminy Kotlin stwierdzono 1,6 promila alkoholu. - Przyznał się, że nie zapanował nad pojazdem, w wyniku czego wjechał w słup lampy ulicznej. Uciekł z miejsca zdarzenia, ponieważ usiadł za kierownicą będąc pod wpływem alkoholu. Auto porzucił, bo powstałe uszkodzenia uniemożliwiły mu dalszą jazdę - informuje policjantka.

Mężczyzna usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości. Sprawa niefortunnej przejażdżki znajdzie swój finał w sądzie. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara do 2 lat więzienia.

(era)



Wrzucili kota do maszyny rozdrabniającej gałęzie

■ Pracownik firmy, która zajmuje się obcinaniem gałęzi na drzewach rosnących wzdłuż dróg w gminie Jarocin, wrzucił kota do rębaka. Zwierzę zostało zmielone na oczach właścicielki, która o zdarzeniu powiadomiła policję. - *Toczy się postępowanie z art. 35 Ustawy o ochronie zwierząt* - potwierdza sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Co zrobić z martwym zwierzęciem?

W przypadku śmierci zwierzęcia postępowanie określają przepisy unijne. Wynika z nich, że właściwy organ może zezwolić na usunięcie martwych zwierząt domowych przez grzebanie. Właściciel zdechłego zwierzęcia powinien zwrócić się z wnioskiem do powiatowego lekarza weterynarii o zezwolenie na pogrzebanie zwłok, np. kota. W takiej sytuacji nie ma potrzeby poddawania zwłok zwierząt utylizacji.

Z Ustawy o ochronie zwierząt z 21 sierpnia 1997 roku

Art. 35:

1. Kto zabija, uśmierca zwierzę albo dokonuje uboju zwierzęcia z naruszeniem przepisów art. 6 ust. 1, art. 33 lub art. 34 ust. 1-4, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.
1a. Tej samej karze podlega ten, kto znęca się nad zwierzęciem.
2. Jeżeli sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Do zdarzenia doszło w połowie lutego przy ul. Cmentarnej w Cielczy. - Ten kot był z nami ponad 10 lat. Jak to się działo, to żona akurat stała przy oknie. Widziała, jak kot został potrącony przez samochód, ale ona mówi, że jeszcze żył. Nagle patrzy, a jeden z tych robotników za pomocą dwóch gałęzi podnosi tego kota i wrzuca do tej maszyny. Żona zaczęła krzyczeć, ale przecież przez szybę tamtem nic nie słyszał, zwłaszcza że ten rębak robi hałas. Ile tu płaczu było z tego powodu! Córeczka spać nie mogła, bo była żyta z tym kotem - relacjonuje właściciel zwierzęcia. - Nawet, jeśli ten kot po potrąceniu przez samochód się męczył, to kim trzeba być, żeby tak go zmieścić? My nic od tego faceta nie chcemy, ale niech za to, co zrobił, wypłaci chociaż coś np. na schronisko w Radlinie - proponuje.

Jak skrócić męczarnie martwego zwierzęcia?

Jak udało nam się dowiedzieć, policja przesłuchiwała już świadków. Pracownicy firmy, którzy tego dnia byli na Cmentarnej w Cielczy zeznali, że w momencie wrzucenia do maszyny kot już nie żył. To może być podstawą do umorzenia postępowania karnego - nie da się znęcać nad martwym zwierzęciem. - Żona do nich wtedy wybiegła, a ten facet powiedział: powinna pani być wdzięczna, bo skróciłem męczarnie tego kota. To jak mógł skrócić męczarnie, jak kot nie żył? Oni twierdzili, że zwierzę miało rozwalony cały brzuch. Tylko my dokładnie sprawdziliśmy to miejsce, gdzie leżał

po potrąceniu i tam ani kropli krwi nie było - zapewnia właściciel kota.

Szczególne okrucieństwo

Ustalenie, czy kot został zmielony żywcem, ma tutaj kolosalne znaczenie. Jeśli tak, sprawcy może grozić nawet kara więzienia. „W takiej sytuacji wrzucenie kota do maszyny niszczącej gałęzie należałoby, zgodnie z art. 4 ust. 12 Ustawy o ochronie zwierząt, uznać za „szczególne okrucieństwo”, przez które rozumie się przedsięwzięcie przez sprawcę działań charakteryzujących się drastycznością form i metod, a zwłaszcza działanie w sposób wyszukany lub powolny, obliczony z premedytacją na zwiększenie rozmiaru cierpienia i czasu ich trwania” - ocenia w wysłanym do nas piśmie Grażyna Tomaszewska, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Jarocinie. Zastrzega jednak, że „nie posiada szczegółowych informacji na temat przedmiotowego zajścia, a ocena prawna postępowania pracownika pozostaje w gestii organów ścigania, prokuratury lub sądu”.

Potworny czyn, zgotowali piekło

Obrońcy praw zwierząt nie zostawiają na sprawcy suchej nitki. - Nie jesteśmy w stanie przyjąć wytłumaczenia, że zwierzę w chwili wrzucenia go do rębaka już nie żyło. Żaden z biorących udział w tym potwornym czynie mężczyzn nie miał wykształcenia, które uprawniałoby go do stwierdzenia zgonu zwierzęcia. Jeśli zwierzę było nieprzytomne, sprawiło wrażenie martwego,

to obowiązkiem każdego człowieka było udzielenie mu pomocy w postaci przewiezienia go do najbliższej lecznicy weterynaryjnej. Myśl, że zwierzę żyło w chwili, kiedy było wrzucane do rębaka, jest dla mnie nie do zniesienia. Jego ból, przerażenie i straszna agonia w męczarniach to piekło, które ci mężczyźni zgotowali czującemu i inteligentnemu stworzeniu. Apeluje do wszystkich osób, które mogły być świadkami tego horroru - proszę zgłosić się i powiedzcie, jak było naprawdę. Nie pozwólcie, by tak okrutni ludzie pozostali bezkarni - mówi Magdalena Buszko z Fundacji Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt - Viva!

Sprawca sam ma w domu kota

Jak sprawę ocenia właściciel firmy „Plener”, której pracownik wrzucił kota do rębaka? - Oczywiście w mojej ocenie to jest nienormalna sytuacja. Pracownik tłumaczył się, że chciał zrobić porządek, żeby ta padlina tam się nie poniewierała i nie zaśmiecała pobocza. To się zdarzyło pierwszy raz i mam nadzieję, że ostatni. Ja jestem miłośnikiem zwierząt, zresztą ten pracownik też jest, sam ma w domu kota. Pracownik został przeze mnie pouczony. Do tego incydentu nie powinno być dojsz, to było naganne postępowanie - przyznaje Michał Sołtys. Dodaje, że czynu dopuścił się pracownik zatrudniony na okresie próbnym.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

POWIAT

Strajku w szpitalu na razie nie będzie

Związki zawodowe, które w jarocińskim szpitalu reprezentują średni personel - między innymi pielęgniarki i ratowników medycznych - zapowiadają, że jeśli nie dojdzie do porozumienia z prezesem Marcinem Jantasem, załoga przystąpi do akcji strajkowej.

Związkowcy od dłuższego czasu są w sporze zbiorowym z szefostwem lecznicy. Postulaty dotyczą między innymi podwyżek wynagrodzeń, które nie tylko zdaniem pielęgniarek i ratowników są za niskie. Sam prezes Jantas niejednokrotnie przyznawał, że w większości pozostają one na uwłaczającym godności poziomie. Zawsze jednak niemożność zmiany tej sytuacji tłumaczył trudną sytuacją finansową szpitala.

Na początku lutego reprezentanci załogi szpitala przeprowadzili akcję protestacyjną przed

budynkiem szpitalnej administracji. Prezes Jantas po raz kolejny wysłuchał ich argumentów i umówił się na dalsze rozmowy. Po kilku spotkaniach przewodniczący Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Sławomir Zieliński stwierdził: - *Dogadaliśmy się w zasadzie we wszystkich kwestiach oprócz wynagrodzeń.*

W tej sytuacji związkowcy zapowiedzieli przeprowadzenie referendum strajkowego wśród załogi. - *Na razie musimy je odłożyć w czasie, ponieważ zgodnie z przepisami należy wyczerpać wszystkie możliwości porozumienia. W związku z tym czekają nas jeszcze rozmowy medacyjne. Jeśli one nie przyniosą oczekiwanego rezultatu, wówczas będzie mogło odbyć się referendum, w którym personel wypowie się, czy chce przystąpić do strajku, czy nie* - wyjaśnia Sławomir Zieliński. (ann)

45 tys. zł

MIESIĘCZNIE KOSZTOWAŁOBY SZPITAL PODNIENIE PENSJI PERSONELU ŚREDNIEGO SZPITALA O 100 ZŁ BRUTTO NA OSOBĘ

23.514 zł

OSZCZĘDNOŚCI MIESIĘCZNIE WYGENEROWAŁ SZPITAL W WYNIKU OBNIŻENIE UPOSAŻEŃ LEKARZY

OGŁOSZENIA

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

Gimnazjalisto! Ciekawe zawody!

- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK WETERYNARII
- TECHNIK ARCHITECTURY KRAJOBRAZU
- TECHNIK AGROBIZNESU
- TECHNIK TECHNOLOGII ŻYWNOŚCI
- TECHNIK ORGANIZACJI REKLAMY
- FOTOTECHNIK

DNI OTWARTE - 20.03.2015

www.tarce.powiat-jarocinski.pl

Dyrekcja Społecznego Gimnazjum w Jarocinie serdecznie zaprasza wszystkich „Szóstoklasistów” na **bezpłatne**

“POWTÓRKI PRZED SPRAWDZIANEM”

zajęcia odbędą się w budynku Zespołu Szkół Społecznych w Jarocinie (ul. Przemysłowa 1) zgłoszenia pod numerem telefonu (62) 747-37-89



ZAJĘCIA ODBĘDĄ SIĘ WG NASTĘPUJĄCEGO HARMONOGRAMU:

14 marca 2015 r.

od 9.00 do 10.30 - matematyka
od 10.30 do 12.00 - język angielski

28 marca 2015 r.

od 9.00 do 10.30 - język polski
od 10.30 do 12.00 - język angielski

► ZAKOŃCZYŁY SIĘ WYBORY SOŁTYSÓW I RAD SOŁECKICH W GMINIE ŻERKÓW

Fochy, trzaskanie krzesłem i nieoddane klucze - czyli o sztuce przegrywania

Przez miesiąc w gminie Żerków odbywały się zebrania wiejskie, na których mieszkańcy wybierali sołtysów i rady sołeckie. W większości pozostali ci sami, sprawdzeni sołtysi. Zmiana nastąpiła tylko w czterech miejscowościach: Paruchowie, Chrzanie, Raszewach i Lgowie. Przetaskowań dokonano za to w prawie wszystkich radach sołeckich. Niektóre zebrania budziły wiele emocji.

Ja zawsze byłem za tym, żeby były jedne Pawłowice

Jedną z miejscowości, której mieszkańcy mają wątpliwości, czy wybory odbyły się prawidłowo, są Pawłowice. - Na początku marca w sali wiejskiej w Stegoszy odbyły się wybory sołtysa Pawłowic i Parzewni. Było dwóch kandydatów - dotychczasowy sołtys pan Stanisław Burchacki i pani Katarzyna Misiarczyk. Ta ostatnia przegrała dwoma głosami. Po ogłoszeniu wyników pani Misiarczyk pokazywała straszne fochy. Trzasnęła krzesłem. Nawet do końca zebrania nie była. A jedna z kobiet krzyknęła do niej „to się później rozliczymy”. Ciekawe za co? - zastanawia się jeden z mieszkańców Pawłowic, który chce zachować anonimowość. - Na drugi dzień kilku ludzi poszło do burmistrza i powiedzieli, że sołtysa Burchackiego nie chcą, bo wybory były sfalszowane. Potem zbierali podpisy, żeby wyrzucić sołtysa. Prawdopodobnie wybory w Pawłowicach mają być powtórzone - stwierdza mężczyzna.

Po tych wydarzeniach sołtys Burchacki sam zrezygnował z pełnienia funkcji i wybory rzeczywiście zostaną przeprowadzone ponownie. Jego zdaniem burmistrz uznał argumenty protestujących „dla świętego spokoju”. - Do wyborów, jako takich się nie przyczepili, ale twierdzili, że sołtys, czyli ja, nie poinformowałem wszystkich mieszkańców o zebraniu wyborczym i że to zebranie nie odbyło się w Pawłowicach, tylko w Stegoszy, a nie wszyscy mogli tam dojechać - tłumaczy Burchacki. - A ja zorganizowałem wybory w Stegoszy, aby mieszkańcy mieli ciepło, żeby mieli jasno, bo my w Pawłowicach prawdę mówiąc nie mamy sali. Posilkujemy się jednym z pałacowych pomieszczeń w PGR-ach - dodaje.

Stanisław Burchacki, który przez ostatnie 6 lat pełnił funkcję sołtysa, mówi, że jeszcze nie zdecydował, czy będzie ponownie kandydował. - Zobaczmy, co będzie na zebraniu, jaka będzie atmosfera. Bo nie warto w skłóconej wsi rządzić, bo to nic nie daje. Ja zawsze byłem za tym, żeby była jedna wieś, jedne Pawłowice. Jeśli szedłem cokolwiek załatwiać do burmistrza, to dla wsi Pawłowice, obojętnie, czy do gospodarzy, czy dla PGR-ów. A w tej chwili próbuje się podzielić wieś na dwie części - podkreśla Burchacki.

Termin ponownych wyborów w sołectwie Pawłowice, Parzewnia został wyznaczony na piątek - 20 marca. Tym razem zebranie odbędzie się w Pawłowicach.

W Chrzanie noga się powinęła

Nie bez problemów też odbyło się przekazanie władzy w Chrzanie.



Wybory sołeckie w Chrzanie - pierwsza z lewej poprzednia sołtyska Maria Wiśniewska, druga - nowa sołtyska Ewa Kubacka



Stanisław Burchacki (drugi z lewej) tuż po wyborze na sołtysa Pawłowic i Parzewni z członkami rady sołeckiej

WYNIKI WYBORÓW SOŁECKICH W OSTATNICH PIĘCIU MIEJSCOWOŚCIACH:

Szczonów

► **Sołtys** - Marian Urbaniak - 45 głosów (kontrkandydatka Halina Nowak - 42 głosy)

► **Rada sołecka:** Andrzej Juszcak, Dawid Kubis, Jerzy Michniacki, Krzysztof Pańczak, Jacek Waszak

► 144 uprawnionych do głosowania, frekwencja - 61,81% (89 uczestników zebrania)

Pawłowice

► **Sołtys** - Stanisław Burchacki - 13 głosów (kontrkandydatka Katarzyna Misiarczyk - 11 głosów)

► **Rada sołecka:** Łukasz Gościński, Przemysław Logdański, Lucyna Warkocka-Wasik

► 140 uprawnionych do głosowania, frekwencja - 17,86% (25 uczestników zebrania)

Stegosz

► **Sołtys** - Anna Kaczmarek - 58 głosów (kontrkandydatki: Maria Sołtysiak - 18 głosów, Tomasz Antczak - 7 głosów)

► **Rada sołecka:** Jan Bielarz, Marek Gościński, Piotr Jacoszek, Ewa Kałużna, Arleta Wypychowska

► 406 uprawnionych do głosowania, frekwencja - 46,67% (87 uczestników zebrania)

Prusinów

► **Sołtys** - Marek Kantek - 23 głosy (kontrkandydatki: Bronisław Sobczak - 1 głos, Marta Tomkowiak - 21 głosów)

► **Rada sołecka:** Wiesław Malinowski, Karolina Kozłowska, Szymon Michalak, Gabriel Lisiecki, Marek Nowak

► 145 uprawnionych do głosowania, frekwencja - 31,03% (45 uczestników zebrania)

Żerniki

► **Sołtys** - Janusz Szóstek

► **Rada sołecka:** Piotr Kasprzak, Zdzisław Smulczyński, Zbigniew Wielński, Krzysztof Makowiecki, Bartosz Graczyk

► 349 uprawnionych do głosowania, frekwencja - 19,77% (69 uczestników zebrania)

(wyniki wcześniejszych zebrań sołeckich w 7. i 9. numerze „Gazety Jarocińskiej”)

WYNIKI WYBORÓW SOŁECKICH W CHRZANIE, LASKACH (wybory odbyły się 6 lutego)

► **Sołtys** - Ewa Kubacka - 73 głosy (kontrkandydat Romana Biernacik - 71)

► **Rada sołecka:** Wojciech Grobelny, Czesław Klem, Karol Kmiec, Jolanta Kujawa, Paulina Warzywoda

► 804 uprawnionych do głosowania, frekwencja - 17,91% (144 uczestników zebrania)

nie. Z kandydowania zrezygnowała dotychczasowa sołtyska Maria Wiśniewska. W wyborach wystawiła „swoją” kandydatkę - Romanę Biernacik. Ta jednak - podobnie, jak Katarzyna Misiarczyk w Pawłowicach - przegrała dwoma głosami. Ale wynik wyborów wzbudził wiele wątpliwości. Wyraził je między innymi były przewodniczący rady miejskiej Żerkowa Grzegorz Andraszak, który uczestniczył w zebraniu w Chrzanie. - Nie wiem, czy zostały tam zachowane wszystkie procedury. Moim zdaniem nie można sobie dobierać dowolnej liczby osób głosujących. Od momentu wejścia do sali do zakończenia głosowania ta lista była płynna - uważa Andraszak.

Niektórzy twierdzą, że to była sołtyska Chrzana Maria Wiśniewska nie może się pogodzić z wynikami wyborów i to ona jest źródłem pogłosek o sfalszowaniu wyników. - Jest tych dziesięć kobiet z KGW (Maria Wiśniewska jest przewodniczącą KGW w Chrzanie - przyp. red.), które liczyły na to, że moja kontrkandydatka wygra i to wszystko tak zostanie jak jest - mówi nowa sołtyska i zarazem żerkowska radna Ewa Kubacka. - A jej się noga powinęła i nie mogły przeżyć, że tak się skończyło, jak się skończyło. Posądzają teraz, że głosowanie zostało sfalszowane. A w statucie jest wyraźnie napisane, że w głosowaniu może wziąć udział każdy uprawniony, niezależnie od tego, kiedy przyjdzie na zebranie - dodaje Kubacka. Przypomina też, że na tym działaniu był sołtyski się nie skończyło. - Teraz wyszło tak, że ja mam klucze od sali wiejskiej i one (KGW - przyp. red.) też mają.

I dajmy na to, jak ode mnie ktoś wynajmie salę, a one mi tam wejdą, coś zaczną tam mieszać, czy coś się potrzaska, a to ja mam napisane, że odpowiadam za tę salę. Dlatego tak nie może być.

A one tych kluczy nie chcą oddać - twierdzi Kubacka. - Sprawę trzeba wyjaśnić. Chciałabym zorganizować spotkanie rady sołeckiej, zarządu KGW i pana burmistrza i ustalić konkretne i jasne zasady. Na razie pan burmistrz nie wyznaczył jeszcze terminu, ale ja nie odpuszczę - zapewnia nowa sołtyska. Podkreśla, że zależy jej, żeby na spotkaniu był tylko zarząd KGW, a nie cały skład koła. - One, jak przyjdą całą grupą, to nie dopuszczą nikogo do głosu, tylko krzyczą. Tak było, kiedy przekazywały mi salę. Przyszły wszystkie i dopóki się na wszystko zgadzałam, to było ok. Ale jak tylko im zaproponowałam, żeby współdziałały z nami, to jak wsiadły na mnie. Tak nie może być.

Nie ma co dyskutować, tylko trzeba przez burmistrza oddanie tych kluczy przeprowadzić - uważa Ewa Kubacka. - Bo one mówią, że tam wszystko pokupili do kuchni. Ja nie mówię, że tak nie było, ale za pieniądze KGW na pewno tego nie pokupili, ale też z rady sołeckiej i to ma służyć całej wsi. A one to traktują, jak swoje. Jak tak, to niech sobie to zabiorą do domu, a burmistrz, niestety, musi kuchnię wyposażyć i konieć. Ja się nie będę z nikim kłócić i szarpać - stwierdza nowa sołtyska.

Nie potrzeba się dogadywać, my jasno powiedziałyśmy, jak i co

Jej poprzedniczka Maria Wiśniewska nie widzi problemu w tym, że są dwa komplety kluczy do sali. - My, jako KGW mamy tam kuchnię. Zawsze nią zawiadywaliśmy. Poza tym mamy tam siedzibę jako stowarzyszenie i chcemy się tam spotykać. Nie stwarzamy żadnych problemów. Oni (rada sołecka - przyp. red.) sobie te problemy wymyślają - twierdzi Wiśniewska. - Gdyby było osobne wejście do kuchni, to my byśmy w ogóle nie musieli mieć tych kluczy do sali. Ale takiego wejścia nie ma i my jakoś musimy się tam dostać - podkreśla była sołtyska. - Kiedy ja pełniłam funkcję sołtysa, była wyznaczona osoba z KGW odpowiedzialna za kuchnię i ona miała drugie klucze. To w niczym nie przeszkadzało i wtedy tak mogło być, a teraz nie może? Czy ona (sołtyska Ewa Kubacka - przyp. red.) się obawia, że my tę salę zniszczymy, czy co? Co my możemy z tej sali wynieść

krzesło czy stół? - pyta Wiśniewska. Ale jednocześnie podkreśla: - Ja myślę, że nie potrzeba się dogadywać. My jasno powiedziałyśmy, jak i co, że chcemy tylko jeden dzień w tygodniu skorzystać z tej sali. Ja nie rozumiem, o co tej pani Kubackiej chodzi. Teraz na przykład korzystali z kuchni i nawet się nie zapytali, czy ma wnieść jakąś opłatę, czy nie. Kompletnie zero. Na pytanie, kto jest odpowiedzialny za salę, odpowiada: - No zawsze sołtys. Ale opłatę powinna wnieść tylko za kuchnię. Zdaniem Marii Wiśniewskiej to mieszkańcy Chrzana twierdzą, że wybory sołtysa zostały sfalszowane. - Wybory były nie takie, jak powinny być. Nie chce jednak powiedzieć, na czym polegało fałszerstwo.

Póki co nikt jednak głośno nie mówi o powtórzeniu wyborów sołeckich w Chrzanie.

ANNA KONIECZNA

SPROSTOWANIE

Do artykułu „Kandydaci walczą o stołek „łeb w łeb” z nr 7 „Gazety Jarocińskiej” wkradł się błąd. Kandydatką w wyborach na sołtysa Chrzana i Lasek była Romana Biernacik, a w Paruchowie po rezygnacji Krystyny Ciesiołki w wyborach wystartowała Krystyna Ignaszak. Z kolei wynik wyborów kandydatki na sołtysa Szczonowa, Pogorzeli i Gąsiorowa (artykuł „Czterech nowych sołtysów” z nr 9) Haliny Nowak to 42 głosy.

ANNA KONIECZNA

KOTLIN ► ILE WYNOSZĄ ZALEGŁOŚCI ZA ŚMIECI W GMINIE KOTLIN

Zaległości w opłatach za śmieci

LICZBA PŁATNIKÓW		ZADŁUŻENIE		styczeń, luty 2015	UPOMNIENIA		styczeń, luty 2015	TYTUŁY WYKONAWCZE	
2013	2014	2013	2014		2013	2014		2013	2014
1.610	1.693	4.171 zł	20.018,80 zł	8.677,60 zł	441	1.007	237	62	73

Samorząd Kotlina wypowiada wojnę tym, którzy zalegają z płatnościami za śmieci. Zaległości ma blisko 1.700 mieszkańców. Samorząd wysyła upomnienia, wystawia tytuły egzekucyjne. Wójt Kotlina mówi, że są tacy mieszkańcy, którzy po otrzymaniu upomnienia regulują swoje należności. Zdarza się tak, że niektórzy spłacają od razu całą sumę. - *Pozwoliłem sobie zweryfikować sytuację materialną dłużników, bo mam taką możliwość. Zwróciłem się z prośbą o udzielenie informacji do ZUS-u, urzędu skarbowego, banku, aby sprawdzić, jakie źródła dochodu mają nasi mieszkańcy, czy to jest renta, czy pensja, abym wiedział, gdzie wyegzekwować te środki. Takie dane spłynęły do mnie z wymienionych instytucji i jest rozpoczęta procedura - wyjaśnia Mirosław Paterczyk.*

Wójt zapowiada zajęcia wynagrodzeń oraz rachunków bankowych, aby ściągnąć należności. Przyznaje, że za długo czekał z podjęciem takich kroków. - *Z energetyką nikt nie żartuje i nie pozwala sobie na niezapłacenie*

Zajmą wynagrodzenia i rachunki bankowe dłużników

► Blisko 33 tys. zł wynoszą zaległości mieszkańców gminy Kotlin w opłatach za śmieci. Wójt zapowiada, że wystąpi o zajmowanie wynagrodzeń lub rachunków bankowych dłużników.

W przypadku samorządu część mieszkańców lekceważy sobie zobowiązania. Nie możemy tak podchodzić do sprawy - uważa wójt. Zaznacza, że nie zawsze zła sytuacja materialna jest przyczyną zaległości wobec gminy. Część ludzi nie płaci, bo liczy, że samorząd nie wyegzekwuje zaległości. - Różne są przyczyny niepłacenia za śmieci, a ja muszę dbać o budżet gminy - ocenia Paterczyk.

Od marca w gminie Kotlin obowiązują

nowe zasady naliczania należności za śmieci. Opłata jest uzależniona od ilości osób zamieszkałych na terenie danej posesji. W czasie podejmowania uchwały radni sygnalizowali, że na nowych zasadach stracą najbardziej rodziny wielodzietne. Wójt zapowiadał opracowanie systemu zwolnień dla rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji. Uważa, że nowy sposób opłat nie sprawi, że jeszcze więcej osób będzie zalegało z płatnościami.

Sprawę na ostatnim posiedzeniu komisji budżetu poruszył jej przewodniczący Hieronim Adamski, któremu mieszkańcy skarżyli się na nowe zasady. Podobne sygnały dotarły również do wójta. Najbardziej zapamiętał rozmowę dotyczącą gospodarstwa liczącego 8 osób. - *Zapytałem się, ile osób z tej osiemki ma świadczenia. Okazało się, że dziadek ma nie najniższą emeryturę, babcia rentę, a głowa rodziny nieźłą pensję, mama jest na wypowiedzeniu*

i jest czwórka dzieci. Po zsumowaniu wszystkich dochodów i podzieleniu na ilość osób wyszło prawie 790 zł na członka rodziny. Czy uważacie państwo, że ta 8-osobowa rodzina nie może płacić? - pyta wójt. - Opłata dla mieszkańców ma być „przyjazna”, a dla gminy ma to się bilansować - kontynuował Paterczyk. Zapewnił, że ma wstępnie przygotowaną propozycję zwolnień, ale przedstawi ją później.

(era)

7 zł

tyle wynosi miesięczna opłata od osoby przy odpadach segregowanych

14 zł

trzeba zapłacić za śmieci niesegregowane

► KOTLIN

Sołtysi na spotkaniu z prezydentem

8 sołtysów z gminy Kotlin uczestniczyło w spotkaniu z prezydentem Bronisławem Komorowskim. Zjazd odbył się w Koninie z okazji Dnia Sołtysa.

Spotkanie zgromadziło około 700 sołtysów z całej Polski. Zorganizowało je Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów. Oprócz prezydenta uczestniczył w nim również senator Ireneusza Niewiarowski, prezes KSS. - *Pan*

prezydent mówił, że my jesteśmy przed wyborami sołectkimi, a on jest przed prezydenckimi. Z kolei senator opowiadał o funduszu sołectkim, o możliwości pozyskiwania środków przez sołectwa, kobietach na wsi. Całe spotkanie było fajne. Trochę jesteśmy zniechęceni, że nie było możliwości zadawania pytań. Żadnego pytania nie można było zadać panu prezydentowi ani panu senatorowi

wi - mówi Beata Skowrońska, sołtyska Sławoszewa i radna w jednej osobie, która głowę państwa chciała zapytać, dlaczego nic nie zrobił w kwestii podwyższenia wieku emerytalnego. - Jest wiele nurtujących nas problemów, chociażby służba zdrowia - ocenia Skowrońska.

Wyjazd sołtysów sfinansowano z budżetu gminy Kotlin.

(era)



Krowie czworaczki przysły na świat w gospodarstwie państwa Łączniaków w Goli. Do niecodziennej sytuacji doszło w ostatni weekend. - *To już trzeci przypadek, że mamy mnogą ciężę*

w tym roku, ale cztery jeszcze się nigdy nie trafiły - mówi Kacper Łączniak.

Więcej na ten temat w kwietniowym numerze „Więści Rolniczych” oraz na portalu jarocinska.pl.

(seb)

OGŁOSZENIE

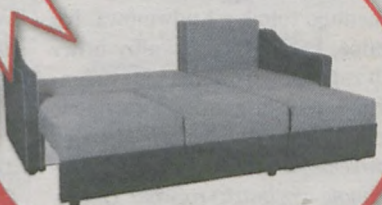
KAMPANIA EDUKACYJNA NBP

SOFA - NAROŻNIK - ŁÓŻKO



moderna
collezione

- mebel 3-funkcyjny: sofa, narożnik, łóżko
- powierzchnia spania: 160 x 200 cm
- pojemnik na pościel

1299 zł**3w1**

Jarocin

ul. Wojska Polskiego 47

www.modernacollezione.pl



Z Aspirantem Fortuną DO ŚWIATA FINANSÓW

Na pewno słyszeliście o piramidach finansowych, jak nasza niesławna Bezpieczna Kasa Oszczędności z początku polskich przemian. Pisałem o nich na moim blogu www.fortunaradzi.pl.

Pod koniec lat 90. co piąty Albańczyk sprzedał dom, mieszkanie lub ziemię, aby zainwestować w piramidy finansowe, które zdefraudowały ponad miliard dolarów. Doszło do rozruchów, zginęło ponad 2 tysiące osób, spaliły się budynki rządowe, a porządek w Albanii musiało zaprowadzić wojsko. Z kolei nowojorską socjetę - aktorów, reżyserów, dziennikarzy, artystów, polityków, naukowców i menedżerów - oszukał niedawno finansista Bernard Madoff. Straty wyniosły 50 miliardów dolarów i przyczyniły się do kryzysu

finansowego w 2008 r., a sam Madoff trafił do więzienia.

Bardzo duże pieniądze z „nietypowych” inwestycji powinny stanowić sygnał ostrzegawczy dla rozsądnego człowieka. Przestrzegam przed nimi też Komisja Nadzoru Finansowego. Dlatego za dwa tygodnie w dodatku „Z Aspirantem Fortuną do świata finansów”, który ukaże się w gazecie, przeczytasz, co robić z oszczędnościami, aby zarobić i nie wpuścić się w podejrzaną interesy. Polecam!

Aspirant Fortuna

NBP Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

INFORMACJE

51.900 zł

przekaze w tym roku gmina Żerków na schronisko dla zwierząt w Radlinie, które ma się zajmować bezpiecznymi psami z terenu gminy



MIROSLAW PATERCZYK, wójt gminy Kotlin

„Wiele osób za gwint jasny nie pójdzie do roboty, żeby pracować za najniższą krajową, ale do opieki społecznej pójdzie, bo dostanie tyle samo nie ruszając dupska za przeproszeniem.”

ŻERKÓW ▶ WAŻNY JEST WYNIK GŁOSOWANIA MIESZKAŃCÓW WIOSKI

Być może ptaszek stanie na drodze wiatrakom w Ludwinowie



Swoje stanowisko w sprawie budowy wiatraków Zbigniew Typański przedstawił na sesji Rady Miejskiej Żerkowa

▶ Na działce Zbigniewa Typańskiego w Ludwinowie ma powstać wiatrak o mocy 2 MW (megawatów). Inwestycja będzie kosztowała ok. 2 mln euro. Od tej wartości inwestor będzie płacił rocznie 2% podatku do budżetu gminy, czyli ponad 100 tys. zł. Typański twierdzi, że jego dochód będzie wynosił ok. 50 tys. zł rocznie. - Każdego roku ta kwota będzie rewaloryzowana, ale te kwestie zależą od tego, co sobie wynegocjuję - mówi rolnik. Przyznaje też, że już uzgodnił z inwestorem kilka dodatkowych korzyści. - Budując wiatrak na mojej działce, firma utwardzi drogę do niego i teren obok obory, która ma powstać. A że będzie to naprawdę duży obszar, - dziewięć hektarów działka - to te dodatkowe rzeczy będą też miały znaczenie.

W tej sytuacji podejście organu (urzędu gminy - przyp. red.) było takie, żeby objąć planem te trzy lokalizacje w Ludwinowie. To jest po prostu tańsze

niż nowy plan dla całej miejscowości - argumentuje Jędraszczyk. - Poza tym musimy sobie zdawać sprawę, że jeśli uchwalimy plan dla całej miejscowości, to on zablokuje wszystkie inwestycje na tym terenie, a my chcemy tylko zapobiec budowie wiatraków - dodaje.

Podejście rolnika

Zbigniew Typański ma jednak swój, odmienny pogląd na tę sprawę. - Wyznaczając trzy lokalizacje do tego planu moglibyśmy stworzyć pewien niebezpieczny precedens. Komuś przeszkadzałaby produkcja rolna. Zwołaliby zebranie, na które przyszłoby trzydziści osób i zostałoby przegłosowane, że mieszkańcy chcą planu, który ograniczałby na danym terenie - nie wiem, na przykład ilość sztuk trzody chlewnej czy bydła. Albo komuś by przeszkadzało, że Typański ma za duży sprzęt, którym niszczy drogi i zażąda ograniczenia tonażu do 15 ton. I co wtedy zrobi gmina? To też będzie wola mieszkańców - argumentuje rolnik z Ludwinowa. Na działce, którą obejmowałby nowy plan zagospodarowania przestrzennego, Typański zamierza postawić oborę na 700 sztuk bydła. - Mam już pozwolenie na budowę. Ten plan zablokuje moją możliwość rozwoju. Obora, silosy i płyta obornikowa powstaną daleko od domu, żeby nie przenosić zapachów. Będzie sięgała ponad połowę działki, na której mieszkam. Ona będzie

docelowo około dziewięć hektarów. Jeśli powstałby wiatrak, to będzie stał praktycznie na środku podwórza - mówi Typański.

Rolnik już dzisiaj zapowiada, że jeśli zostanie uchwalony nowy plan zagospodarowania przestrzennego, to on będzie domagał się od gminy wysokiego odszkodowania za utracone zyski z produkcji. - Myślę, że zgodziłbym się na wypłacenie 1,5 mln zł w trzech rocznych ratach - podkreśla. Choć po chwili dodaje: - Bardziej niż na pieniądzu z wiatraka zależy mi na tym, żeby móc rozwijać swoje gospodarstwo, przecież to chyba oczywiste - podkreśla. - Jeśli mi to zostanie tam zablokowane, to ja równie dobrze mogę lokalizację obory przenieść na inną działkę w środku wsi. Mam 80 hektarów ziemi i to nie jest dla mnie problem. I mogę tak się z gminą bawić do skutku. Nie wiem, czy to jest dobre wyjście. Pomijając to, że miałem z gminą niejedną sprawę ustawioną na ostrzu noża i przeważnie z tych spraw wychodziłem obronną ręką, a gmina robiła sobie koszty - zastrzega rolnik z Ludwinowa.

Zbigniew Typański zwraca uwagę na to, że w tym roku kończy się dzierżawa na grunty Agencji Nieruchomości Rolnych w Ludwinowie, które sąsiadują z jego ziemią. - To jest 300 hektarów ziemi. Jeśli zostanie ona sprzedana, to w moim sąsiedztwie może powstać kilkadziesiąt wiatraków,

bo te działki nie będą objęte planem. To ja się pytam, dlaczego ten wiatrak nie ma powstać u mnie? Wszelkie argumenty, że to jest szkodliwe, jakieś miganie światła, szumy - to bzdura. Ja mieszkam na tej działce, mam małe dzieci i nie zaryzykowałbym, gdyby coś było na rzeczy, proszę mi wierzyć - zapewnia Typański.

Podejście burmistrza

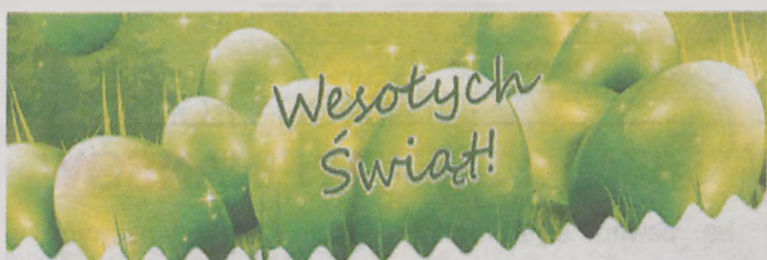
Sprawa siłowni wiatrowych w Ludwinowie była wielokrotnie poruszana na posiedzeniach żerkowskiej rady miejskiej. Burmistrz Jacek Jędraszczyk, oprócz nowego planu zagospodarowania, proponował inne rozwiązania. - Inwestor wnioskuję o wskazanie innej lokalizacji na jeden z wiatraków. Może zaproponujemy działkę pani radnej (Wioletta Rogozińska-Świątek z Ludwinowa - przyp. red.). Ona by się nie zgodziła i rozwiązałoby to problem - mówił zdesperowany burmistrz. - Ale moja działka nie spełnia warunków - odpowiedziała radna z Ludwinowa. - To będzie podstawa, żeby odmówić - ucieszył się Jędraszczyk. - To może trochę karkołomne, ale coś trzeba zrobić - przyznał. Innym rozwiązaniem miałby być orzeł bielik, który ponoć pojawił się w Ludwinowie. - Być może ten ptaszek rozwiąże sytuację. Jeśli go ktoś nie upoluje - zaznaczył burmistrz.

Żerkowscy radni zwracali uwagę na inne aspekty sprawy. - Ja w tej chwili nie wiem, czy podniosę rękę za tym planem, czy nie. Liczę na to, że będzie jasny, czytelny wynik głosowania mieszkańców Ludwinowa w tej sprawie. My nie jesteśmy mędrkami, żeby tutaj jednoznacznie rozstrzygnąć bez tej opinii mieszkańców - podkreślał na jednym z posiedzeń radny Grzegorz Andraszak. - Musimy mieć jednak na myśli i dobro tych ludzi, którzy są przeciwni wiatrakom, ale i tych, którzy chcą się na tym terenie rozwijać. Ja pochodzę ze wsi, tam się wychowałem i pracowałem. Wiem, że możliwości na tej wsi są teraz coraz bardziej ograniczone. Tucz trzody chlewnej się nie opłaca, następne rzeczy też, więc powstaje pytanie, co dalej? Żeby ci rolnicy mieli jakieś dochody, muszą pójść w jakimś kierunku. To też są nasi mieszkańcy - apelował Andraszak. - Ta decyzja będzie też brzemienna w skutki dla budżetu gminy. To są konkretne pieniądze. Dlatego ja jeszcze raz powtarzam, nie wiem, jak zagłosuję. Moim zdaniem jedyną rozsądną podpowiedzią dla nas jest wynik głosowania w tej sprawie mieszkańców Ludwinowa - dodał Andraszak.

Głos w tej sprawie zabierał też sołtys Ludwinowa Jan Zdrojowy. - Było raz zebranie, było ponad 50 osób przeciwnych wiatrakom. Było drugi raz i znowu ponad 50 się sprzeciwilo. Było teraz trzeci raz, to Typański zakrzyczeli wszystkimi. Zaczęli się kłócić, wygadywać i się skończyło - relacjonował sołtys.

Kolejne zebranie wiejskie, na którym mieszkańcy Ludwinowa będą mogli wypowiedzieć się na temat nowego planu zagospodarowania przestrzennego dla swojej miejscowości odbędzie się w czwartek - 19 marca o godz. 18.00.

ANNA KONIECZNA



DAIGLOB
NIEBANKOWE POŻYCZKI GOTÓWKOWE

teraz możesz
tanio
przedłużyć



Całkowita kwota pożyczki 1000 zł.
Całkowita kwota do zapłaty 1200 zł.
Całkowity koszt pożyczki 200 zł.
Oprocentowanie pożyczki 4% (odsetki),
RRSO (rzeczywista roczna stopa procentowa) 819,12%
Firma udzielająca pożyczki jest Pożyczkodawcą

- ▶ 1000 zł pożyczasz
- ▶ 0 zł prowizji
- ▶ 0 zł odsetek
- ▶ 0 zł kosztów
- ▶ przedłużasz za 200 zł na 30 dni

732 76 76 76

9

nowych mieszkańców przyjął w ubiegłym roku Dom Pomocy Społecznej w Zakrzewie, 6 osób zmarło

JACEK JĘDRASZCZYK, burmistrz Żerkowa
(na temat przyznania strażakom ekwiwalentu za zabezpieczenie imprez)

„Jedzie peleton kolarzy i teraz niech wyjedzie jakiś nawalony traktorzysta i nieszczęście gotowe.”



INFORMACJE

POWIAT

Likwidacja ZDP największym sukcesem stu dni



Konferencji starosta przysłuchiwał się burmistrz Jarocina Adam Pawlicki

► Priorytetowe zadania, nad którymi przez pierwsze 100 dni swojej kadencji pracował starosta jarociński Bartosz Walczak

1. Reorganizacja Starostwa Powiatowego w Jarocinie
2. Likwidacja Zarządu Dróg Powiatowych
3. Budowa łącznika dróg nr 11 i 12
4. Monitorowanie budowy obwodnicy wspólnie z gminą Jarocin
5. Rozmowy dotyczące połączenia szpitali w Jarocinie i Środzie Wlkp. w jedną spółkę
6. Uruchomienie w Jarocinie stacji dializ

Starosta jarociński Bartosz Walczak podsumował sto dni swoich rządów w powiecie. Z tej okazji zorganizował konferencję prasową.

Przedstawił na niej najważniejsze zadania, nad którymi pracował przez te nieco ponad trzy miesiące. Wśród sześciu zadań swojej kadencji starosta wymieniał między innymi budowę łącznika dróg nr 11 i 12 oraz połączenie szpitali w Jarocinie i Środzie Wlkp. - Jest taki zwyczaj, żeby samorządowcy po swoich stu dniach pracy przedstawili

sprawozdanie z postępu prac, z tego, co zrobili i jak wygląda funkcjonowanie urzędu - stwierdził starosta. - Towarzyszy mi przewodniczący rady powiatu Karol Matuszak, ponieważ wszystkie działania, które podejmujemy, idą jednym torem, zarówno ze strony zarządu powiatu, jak i rady. Tak więc przebiega to sprawnie i efektywnie, czego przykładem mamy chociażby podczas sesji rady powiatu, które przebiegają bardzo szybko, bez większych kłopotów czy dyskusji - zapewnił Bartosz Walczak.

Za największy swój dotychczasowy sukces Bartosz Walczak uznał jednak likwidację Zarządu Dróg Powiatowych, co - jego zdaniem nie spowoduje zatrzymania, czy pogorszenia jakości robót wykonywanych na drogach, a przyniesie wymierne oszczędności. - Większość zadań zarząd dróg zlecał podmiotom zewnętrznym. Przyjrzelśmy się temu i analizy wskazywały jednoznacznie, że dalsze funkcjonowanie w takiej formie nie ma sensu, bo oni nie tyle bezpośrednio pracują na drogach, co

zarządzają środkami finansowymi i dokumentacją - argumentował starosta. Część administracyjna ZDP zostanie przeniesiona do starostwa, a zadania drogowe będą zlecane na wolnym rynku. - Usprawni to pracę, zwiększy bezpośredni nadzór, a także ograniczy koszty i podniesie jakość - zapewnił wódcarz powiatu. Z wyliczeń urzędników wynika, że w czasie czterech lat kadencji oszczędności z tytułu likwidacji ZDP powinny wynieść ok. 1,5 mln zł.

(ann)

POWIAT

Prezent za ponad 80 tysięcy

Rozpoczął się remont drogi, która prowadzi do warsztatów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie.

Szkoła obchodzi w tym roku 50-lecie i nowa droga jest swego rodzaju prezentem na jubileusz. Inwestycja, która będzie kosztowała 83 tys. zł, jest finansowana głównie z budżetu powiatu. Do nowej drogi 8 tys. zł dołożyła też rada rodziców działająca przy

„dwójce”.

Roboty polegają na wymianie trylinki na kostkę brukową, wymianie podbudowy i krawężników oraz utwardzeniu części parkingowej. Wykonawcą jest Brukarstwo Usługowe „Wald-Bruk” z Komorza Przybysławskiego.

Nowa droga do warsztatów szkolnych powinna powstać do końca marca.

(ann)



Pogoda sprzyja wykonawcy nowej drogi do szkolnych warsztatów przy jarocińskiej „dwójce”

Fot. Starostwo Jarocin

► Około 30 osób z naszego terenu korzysta z dializ w stacji Pleszewskiego Centrum Medycznego, jest to 70% dializowanych tam pacjentów

ZMIANA ORGANIZACJI PRACY W POWIECIE

Nie tylko starosta został dyrektorem

Nowy starosta jarociński Bartosz Walczak wprowadza nową organizację pracy w starostwie powiatowym. Czy będą z tego jakieś oszczędności? Jak mówią autorzy nowego schematu organizacyjnego, jedynie „czasu pracy spowodowane nowoczesnym zarządzaniem, szybszą komunikacją i większą wydajnością”.

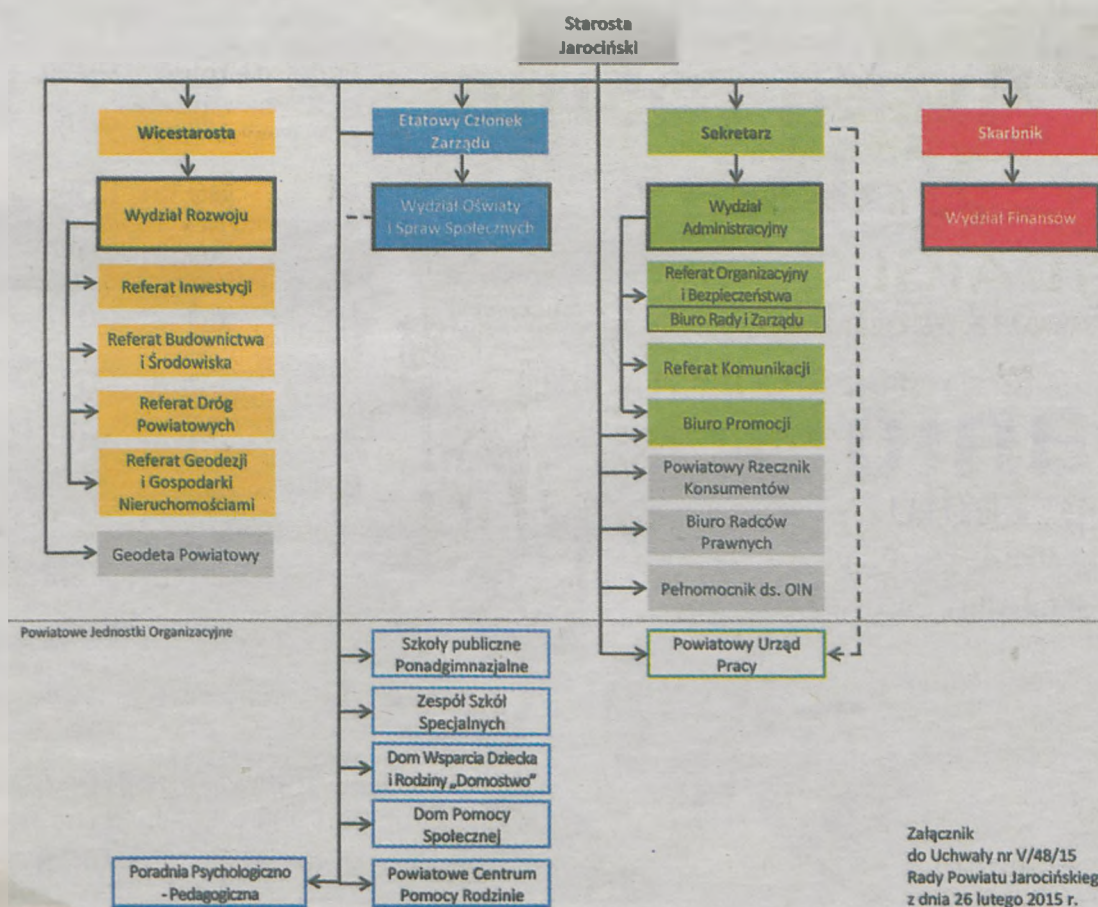
Zmniejszona została ilość wydziałów - z siedmiu do czterech. Trzy „stare” podlegają najważniejszemu osobom - staroście Bartoszowi Walczakowi, wicestaroscie Miko-

łajowi Szymczakowi oraz skarbnikowi Jackowi Jędrzejakowi. Dla sekretarza powiatu Ireneusza Lamprechta został utworzony nowy - wydział administracyjny. Cała czwórka dostała nominacje na dyrektorów tych jednostek. Pozostałe z poprzedniej struktury trzy wydziały zostały przemianowane na referaty, którymi kierują dotychczasowi dyrektorzy nazywani teraz kierownikami.

Szefów wydziałów dyrektarami „zrobił” poprzedni starosta Mikołaj Szymczak.

Teraz jego następca - Bartosz Walczak, wprowadzając nową organizację pracy w powiatowym urzędzie, dyrektorów z powrotem przemianował na kierowników. W wyniku reorganizacji żaden z urzędników nie stracił pracy. W starostwie powstaje też nowa komórka. Jest nią Referat Dróg Powiatowych, który jest tworzony, aby przejąć zadania po likwidowanym Zarządzie Dróg Powiatowych. Zacznie on pracę od 1 kwietnia.

(ann)



Załącznik do Uchwały nr V/48/15 Rady Powiatu Jarocińskiego z dnia 26 lutego 2015 r.

► JAROCIN

Pod zawiadomieniami o podejrzeniu popełnienia przestępstwa podpisało się 16 osób. Twierdzą, że działania władz miejskich są nieczytelne. Chodzi przede wszystkim o sposób, w jaki rodzice zostali powiadomieni o zamiarze zlikwidowania trzech miejskich przedszkoli publicznych i Zespołu Szkół w Wilkowie. Zdaniem sygnatariuszy zawiadomienia, pisma mogły zostać wysłane przez urząd miejski jeszcze zanim radni podjęli stosowne uchwały. Jako dowód przekazali skany z pocztowego systemu śledzenia przesyłek. Wynika z nich, że polecone listy zostały nadane 25 lutego kilka minut po 11.00, a rada miejska uchwałami zajmowała się dopiero po 15.00. Z kolei z zapewnienia władz, a także z monitoringu zamontowanego w budynku poczty przy al. Niepodległości wynika, że przesyłki zostały przygotowane wcześniej, ale urząd nadał je dopiero po przegłosowaniu uchwał. - *Listy zostały przygotowane i podpisane*

Likwidacja przedszkoli w prokuraturze, CBA i u premier Ewy Kopacz

► Czy w związku z likwidacjami w gminnej oświacie władze Jarocina dopuściły się przestępstwa? Takie podejrzenie mają rodzice przedszkolaków. Złożyli zawiadomienia w tej sprawie w Prokuraturze Rejonowej w Jarocinie, Prokuraturze Okręgowej w Ostrowie Wlkp. oraz w poznańskiej delegaturze Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Wysłali też list do premier Ewy Kopacz.

przed podjęciem uchwały, co już uważamy za brak prawidłowości. Dla nas to jednoznaczne, że władze oszukały mieszkańców ustalając wszystko przed sesją. Co gorsza, oszukał nas również radni, którzy głosowali za likwidacją publicznej oświaty w naszej gminie. Rady Rodziców napisały list, który został

przez nas odczytany przed podjęciem uchwały. Liczyliśmy na wystuchanie i zrozumienie naszych obaw, ale to już było chyba za późno - komentuje członek jednej z rad rodziców. Sprawę będzie teraz analizowała prokuratura oraz CBA.

W ubiegłym tygodniu rodzice

przedszkolaków i uczniów wysłali też pismo do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. „W naszej ocenie jarocińskie władze samorządowe w sposób świadomy i zorganizowany dokonują skutecznego, ale niezgodnego z prawem samorządowym procesu wygaszania struktur oświaty publicznej na rzecz

placówek niepublicznych, przenosząc jednocześnie ciężar organizacyjny i w znacznej części finansowy nowych placówek oświatowych na barki organizacji pozarządowych i rodziców dzieci do tych placówek uczęszczających. (...) Chcielibyśmy, aby Pani Premier była też świadoma, że w organizowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ośrodek Rozwoju Edukacji szkoleniach dotyczących sposobu przekształcania „kosztownych” dla samorządów placówek oświatowych w małych miejscowościach, w roli eksperta występuje faktyczny likwidator oświaty publicznej w naszym regionie Robert Kaźmierczak - zastępca burmistrza Jarocina odpowiedzialny za oświatę w Gminie Jarocin, którego wizja oświaty publicznej w 45-tysięcznej Gminie Jarocin to 3 przedszkola publiczne, w tym jedno w blisko 30-tysięcznym mieście Jarocin” - napisali członkowie rad rodziców do premier Ewy Kopacz.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

► JAROCIN

Wielka wycinka

W parku miejskim w Jarocinie trwają prace porządkowe. Wycinane są stare i suche drzewa. „Tak naprawdę jest to etap przygotowawczy do rewitalizacji całego zespołu pałacowo-parkowego, obejmującego również domek ogrodnika, budynki między ul. Kasztanową a pałacem, pałac, ogród pałacowy, Skarbczyk, amfiteatr, ruiny kościoła św. Ducha. Już dzisiaj wiemy, że latem muzeum regionalne właśnie we wnętrzach ruin będzie prowadziło badania archeologiczne” - zapowiada wiceburmistrz Robert Kaźmierczak, cytowany

w komunikacie Biura Promocji Gminy.

Poza zmniejszaniem drzewostanu, usuwane jest także poszycie, czyli samosiewy, które zdaniem urzędników są zbędne. - W wielu miejscach tworzą one zagęszczenia i powodują, że park sprawia wrażenie zaniedbanego - ocenia Michał Orłowski z urzędu miejskiego.

Prace w parku prowadzi firma „Plener” z Goliny. Dostanie za to 90 tys. zł. Wykonawca został wyłoniony w ramach zapytania o cenę.

(igi)



W pracach porządkowych w parku wykorzystywany jest specjalistyczny sprzęt

► Rewitalizacja za 20 milionów

Z informacji przekazanych przez Urząd Miejski w Jarocinie wynika, że koszt rewitalizacji zespołu pałacowo-parkowego wyniesie od kilkunastu do 20 mln zł, z których 85% gmina Jarocin będzie chciała pozyskać ze środków unijnych. Rewitalizacja zespołu to zadanie, które realizowane będzie etapowo w najbliższych kilku latach - do 2020 roku.

OGŁOSZENIE

Zniżka rośnie z wiekiem

Każdy dostanie tyle procent rabatu ile ma lat

* Promocja dotyczy wybranych modeli

BEZPŁATNE
KOMPUTEROWE
BADANIE WZROKU



100 lat 100%
90 lat 90%
80 lat 80%
70 lat 70%
60 lat 60%
50 lat 50%
40 lat 40%
30 lat 30%
20 lat 20%
10 lat 10%

VISION OPTYK

63-200 Jarocin, ul. Wyszyńskiego 4
(wejście od ul. Gołębiej obok kina „Echo”)
tel. 62 505 27 00

► JAROCIN

Strzelił do przechodnia z pistoletu syna i odjechał

Do niecodziennego zdarzenia doszło w środę wieczorem na przejściu dla pieszych przy ul. Dąbrowskiego w Jarocinie. - *Facet wysiadł z auta, strzelił w kierunku pieszego i odjechał* - relacjonowała osoba, która akurat stała niedaleko na przystanku autobusowym.

Policja wie o zdarzeniu i przekonuje, że nie doszło do użycia broni palnej. Choć dla obserwatorów, sytuacja rzeczywiście mogła wyglądać groźnie. Co się więc stało? - *Na przejściu dla pieszych doszło do sprzeczki pomiędzy kierowcą samochodu osobowego i pieszym* - wyjaśnia sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik Komendy

Powiatowej Policji w Jarocinie. Wyraźnie rozbawiona dodaje: - *W czasie sprzeczki, pieszy psknął prawdopodobnie gazem w kierunku samochodu. W odpowiedzi kierowca wyjął pistolet, jak ustaliliśmy zabawkę należącą do syna i strzelił w kierunku mężczyzny*. Był to tzw. pistolet kulkowy, nie stanowiący zagrożenia. Mundurowi dodają, że nikt nie odniósł obrażeń w zdarzeniu.

Tak czy inaczej po ujawnieniu zdarzenia przez portal jarocinska.pl o sprawie stało się głośno w całym kraju, dzięki ogólnopolskiej telewizji, która natychmiast podchwyciła temat.

(nba)

9

nowych mieszkańców przyjął w ubiegłym roku Dom Pomocy Społecznej w Zakrzewie, 6 osób zmarło

JACEK JĘDRASZCZYK, burmistrz Żerkowa
(na temat przyznania strażakom ekwiwalentu za zabezpieczenie imprez)

„Jedzie peleton kolarzy i teraz niech wyjedzie jakiś nawalony traktorzysta i nieszczęście gotowe.”



INFORMACJE

POWIAT

Likwidacja ZDP największym sukcesem stu dni



Konferencji starosta przysłuchiwał się burmistrz Jarocina Adam Pawlicki

► Priorytetowe zadania, nad którymi przez pierwsze 100 dni swojej kadencji pracował starosta jarociński Bartosz Walczak

1. Reorganizacja Starostwa Powiatowego w Jarocinie
2. Likwidacja Zarządu Dróg Powiatowych
3. Budowa łącznika dróg nr 11 i 12
4. Monitorowanie budowy obwodnicy wspólnie z gminą Jarocin
5. Rozmowy dotyczące połączenia szpitali w Jarocinie i Środzie Wlkp. w jedną spółkę
6. Uruchomienie w Jarocinie stacji dializ

Starosta jarociński Bartosz Walczak podsumował sto dni swoich rządów w powiecie. Z tej okazji zorganizował konferencję prasową.

Przedstawił na niej najważniejsze zadania, nad którymi pracował przez te nieco ponad trzy miesiące. Wśród sześciu zadań swojej kadencji starosta wymieniał między innymi budowę łącznika dróg nr 11 i 12 oraz połączenie szpitali w Jarocinie i Środzie Wlkp. - Jest taki zwyczaj, żeby samorządowcy po swoich stu dniach pracy przedstawili

sprawozdanie z postępu prac, z tego, co zrobili i jak wygląda funkcjonowanie urzędu - stwierdził starosta. - Towarzyszy mi przewodniczący rady powiatu Karol Matuszak, ponieważ wszystkie działania, które podejmujemy, idą jednym torem, zarówno ze strony zarządu powiatu, jak i rady. Tak więc przebiega to sprawnie i efektywnie, czego przykładem mamy chociażby podczas sesji rady powiatu, które przebiegają bardzo szybko, bez większych kłopotów czy dyskusji - zapewnił Bartosz Walczak.

Za największy swój dotychczasowy sukces Bartosz Walczak uznał jednak likwidację Zarządu Dróg Powiatowych, co - jego zdaniem nie spowoduje zatrzymania, czy pogorszenia jakości robót wykonywanych na drogach, a przyniesie wymierne oszczędności. - Większość zadań zarząd dróg zlecał podmiotom zewnętrznym. Przyjrzelismy się temu i analizy wskazywały jednoznacznie, że dalsze funkcjonowanie w takiej formie nie ma sensu, bo oni nie tyle bezpośrednio pracują na drogach, co

zarządzają środkami finansowymi i dokumentacją - argumentował starosta. Część administracyjna ZDP zostanie przeniesiona do starostwa, a zadania drogowe będą zlecane na wolnym rynku. - Usprawni to pracę, zwiększy bezpośredni nadzór, a także ograniczy koszty i podniesie jakość - zapewnił wódcarz powiatu. Z wyliczeń urzędników wynika, że w czasie czterech lat kadencji oszczędności z tytułu likwidacji ZDP powinny wynieść ok. 1,5 mln zł.

(ann)

► POWIAT

Dwa miejsca na dializy w Jarocinie

Jarociński szpital prowadzi rozmowy z firmą Allmed Polska z Wrocławia, która zamierza otworzyć w naszej lecznicy stację dializ. - Obecnie zastanawiamy się, gdzie miałyby się znajdować taka stacja, żeby to było najbardziej korzystne dla szpitala i nie blokowało naszych planów rozwoju - wyjaśnia prezes szpitalnej spółki Marcin Jantas. - Wskazaliśmy firmie dwie lokalizacje w starej części szpitala. Teraz muszą przeanalizować, czy któraś z nich im odpowiada metrażowo, tak żeby mógł się zmieścić cały potrzebny sprzęt, a pacjenci mieli komfort pobytu - tłumaczy Jantas.

Firma będzie dzierżawiła pomieszczenia od spółki. - Musi przeprowadzić inwestycję, przystosować to miejsce do wszystkich wymogów i wyposażać - stwierdza szef szpitala.

(ann)

► Około 30 osób z naszego terenu korzysta z dializ w stacji Pleszewskiego Centrum Medycznego, jest to 70% dializowanych tam pacjentów

► POWIAT

Prezent za ponad 80 tysięcy

Rozpoczął się remont drogi, która prowadzi do warsztatów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie.

Szkoła obchodzi w tym roku 50-lecie i nowa droga jest swego rodzaju prezentem na jubileusz. Inwestycja, która będzie kosztowała 83 tys. zł, jest finansowana głównie z budżetu powiatu. Do nowej drogi 8 tys. zł dołożyła też rada rodziców działająca przy

„dwójce”.

Roboty polegają na wymianie trylinki na kostkę brukową, wymianie podbudowy i krawężników oraz utwardzeniu części parkingowej. Wykonawcą jest Brukarstwo Usługowe „Wald-Bruk” z Komorza Przybysławskiego.

Nowa droga do warsztatów szkolnych powinna powstać do końca marca.

(ann)



Fot. Starostwo Jarocin

Pogoda sprzyja wykonawcy nowej drogi do szkolnych warsztatów przy jarocińskiej „dwójce”

► ZMIANA ORGANIZACJI PRACY W POWIECIE

Nie tylko starosta został dyrektorem

Nowy starosta jarociński Bartosz Walczak wprowadza nową organizację pracy w starostwie powiatowym. Czy będą z tego jakieś oszczędności? Jak mówią autorzy nowego schematu organizacyjnego, jedynie „czasu pracy spowodowane nowoczesnym zarządzaniem, szybszą komunikacją i większą wydajnością”.

Zmniejszona została ilość wydziałów - z siedmiu do czterech. Trzy „stare” podlegają najważniejszemu osobom - staroście Bartoszowi Walczakowi, wicestarście Miko-

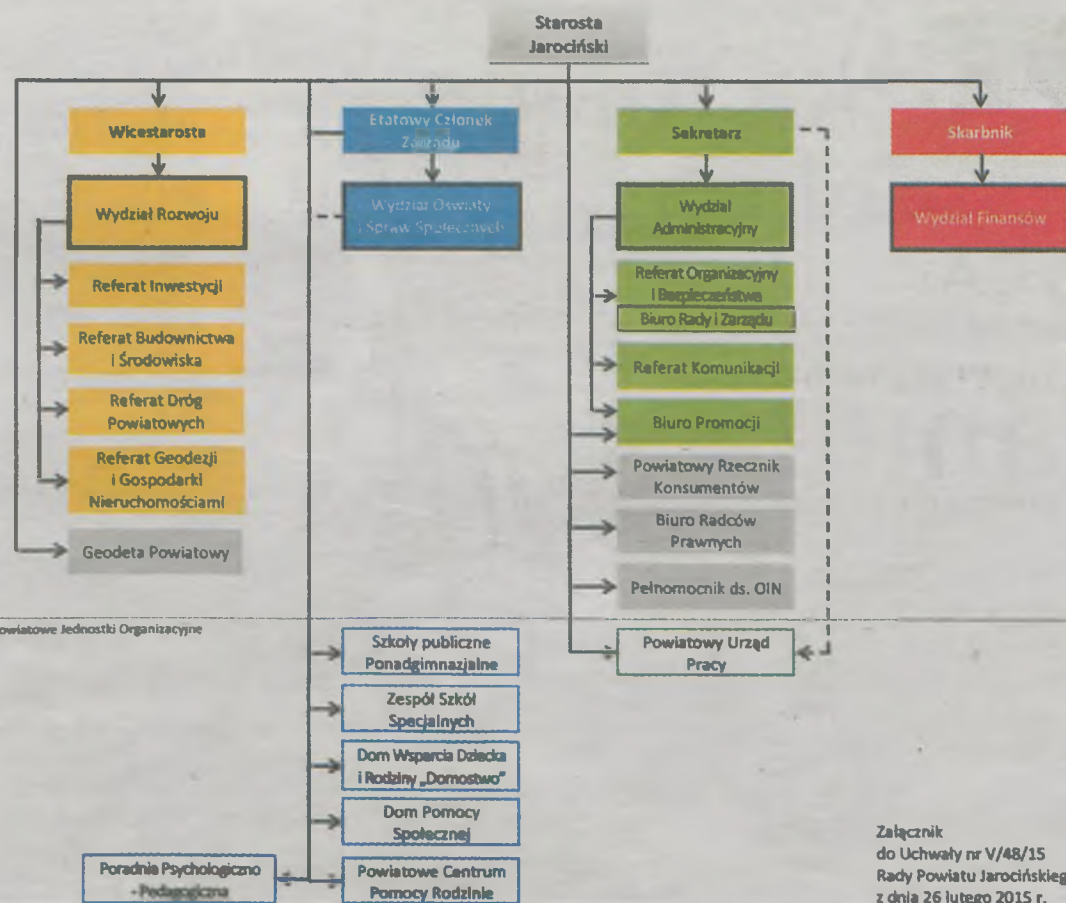
łajowi Szymczakowi oraz skarbnikowi Jackowi Jędrzejakowi. Dla sekretarza powiatu Ireneusza Lamprechta został utworzony nowy - wydział administracyjny. Cała czwórka dostała nominacje na dyrektorów tych jednostek. Pozostałe z poprzedniej struktury trzy wydziały zostały przemianowane na referaty, którymi kierują dotychczasowi dyrektorzy nazywani teraz kierownikami.

Szefów wydziałów dyrektorami „zrobił” poprzedni starosta Mikołaj Szymczak.

Teraz jego następca - Bartosz Walczak, wprowadzając nową organizację pracy w powiatowym urzędzie, dyrektorów z powrotem przemianował na kierowników. W wyniku reorganizacji żaden z urzędników nie stracił pracy.

W starostwie powstaje też nowa komórka. Jest nią Referat Dróg Powiatowych, który jest tworzony, aby przejąć zadania po likwidowanym Zarządzie Dróg Powiatowych. Zacznie on pracę od 1 kwietnia.

(ann)



Załącznik do Uchwały nr V/48/15 Rady Powiatu Jarocińskiego z dnia 26 lutego 2015 r.

► JAROCIN

Pod zawiadomieniami o podejrzeniu popełnienia przestępstwa podpisało się 16 osób. Twierdzą, że działania władz miejskich są nieczytelne. Chodzi przede wszystkim o sposób, w jaki rodzice zostali powiadomieni o zamiarze zlikwidowania trzech miejskich przedszkoli publicznych i Zespołu Szkół w Wilkowie. Zdaniem sygnatariuszy zawiadomienia, pisma mogły zostać wysłane przez urząd miejski jeszcze zanim radni podjęli stosowne uchwały. Jako dowód przekazali skany z pocztowego systemu śledzenia przesyłek. Wynika z nich, że polecane listy zostały nadane 25 lutego kilka minut po 11.00, a rada miejska uchwałami zajmowała się dopiero po 15.00. Z kolei z zapewnienia władz, a także z monitoringu zamontowanego w budynku poczty przy al. Niepodległości wynika, że przesyłki zostały przygotowane wcześniej, ale urząd nadał je dopiero po przegłosowaniu uchwał. - *Listy zostały przygotowane i podpisane*

Likwidacja przedszkoli w prokuraturze, CBA i u premier Ewy Kopacz

► Czy w związku z likwidacjami w gminnej oświacie władze Jarocina dopuściły się przestępstwa? Takie podejrzenie mają rodzice przedszkolaków. Złożyli zawiadomienia w tej sprawie w Prokuraturze Rejonowej w Jarocinie, Prokuraturze Okręgowej w Ostrowie Wlkp. oraz w poznańskiej delegaturze Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Wysłali też list do premier Ewy Kopacz.

przed podjęciem uchwały, co już uważamy za brak prawidłowości. Dla nas to jednoznaczne, że władze szukały mieszkańców ustalając wszystko przed sesją. Co gorsza, oszukali nas również radni, którzy głosowali za likwidacją publicznej oświaty w naszej gminie. Rady Rodziców napisały list, który został

przez nas odczytany przed podjęciem uchwały. Liczyliśmy na wystuchanie i zrozumienie naszych obaw, ale to już było chyba za późno - komentuje członek jednej z rad rodziców. Sprawę będzie teraz analizowała prokuratura oraz CBA.

W ubiegłym tygodniu rodzice

przedszkolaków i uczniów wysłali też pismo do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. „W naszej ocenie jarocińskie władze samorządowe w sposób świadomy i zorganizowany dokonują skutecznego, ale niezgodnego z prawem samorządowym procesu wygaszania struktur oświaty publicznej na rzecz

placówek niepublicznych, przenosząc jednocześnie ciężar organizacyjny i w znacznej części finansowy nowych placówek oświatowych na barki organizacji pozarządowych i rodziców dzieci do tych placówek uczęszczających. (...) Chcielibyśmy, aby Pani Premier była też świadoma, że w organizowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ośrodek Rozwoju Edukacji szkoleniach dotyczących sposobu przekształcania „kosztownych” dla samorządów placówek oświatowych w małych miejscowościach, w roli eksperta występuje faktyczny likwidator oświaty publicznej w naszym regionie Robert Kaźmierczak - zastępca burmistrza Jarocina odpowiedzialny za oświatę w Gminie Jarocin, którego wizja oświaty publicznej w 45-tysięcznej Gminie Jarocin to 3 przedszkola publiczne, w tym jedno w blisko 30-tysięcznym mieście Jarocin” - napisali członkowie rad rodziców do premier Ewy Kopacz.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

► JAROCIN

Wielka wycinka

W parku miejskim w Jarocinie trwają prace porządkowe. Wycinane są stare i suche drzewa. „Tak naprawdę jest to etap przygotowawczy do rewitalizacji całego zespołu pałacowo-parkowego, obejmującego również domek ogrodnika, budynki między ul. Kasztanową a pałacem, pałac, ogród pałacowy, Skarbczyk, amfiteatr, ruiny kościoła św. Ducha. Już dzisiaj wiemy, że latem muzeum regionalne właśnie we wnętrzach ruin będzie prowadziło badania archeologiczne” - zapowiada wiceburmistrz Robert Kaźmierczak, cytowany

w komunikacie Biura Promocji Gminy.

Poza zmniejszaniem drzewostanu, usuwane jest także poszycie, czyli samosiewy, które zdaniem urzędników są zbędne. - *W wielu miejscach tworzą one zagęszczenia i powodują, że park sprawia wrażenie zaniedbanego - ocenia Michał Orłowski z urzędu miejskiego.*

Prace w parku prowadzi firma „Plener” z Goliny. Dostanie za to 90 tys. zł. Wykonawca został wyłoniony w ramach zapytania o cenę.

(igi)



W pracach porządkowych w parku wykorzystywany jest specjalistyczny sprzęt

Fot. Bartek Niemcewicz

► Rewitalizacja za 20 milionów

Z informacji przekazanych przez Urząd Miejski w Jarocinie wynika, że koszt rewitalizacji zespołu pałacowo-parkowego wyniesie od kilkunastu do 20 mln zł, z których 85% gmina Jarocin będzie chciała pozyskać ze środków unijnych. Rewitalizacja zespołu to zadanie, które realizowane będzie etapowo w najbliższych kilku latach - do 2020 roku.

OGŁOSZENIE

Zniżka rośnie z wiekiem

Każdy dostanie tyle procent rabatu ile ma lat

* Promocja dotyczy wybranych modeli

BEZPŁATNE
KOMPUTEROWE
BADANIE WZROKU

100 lat 100%
90 lat 90%
80 lat 80%
70 lat 70%
60 lat 60%
50 lat 50%
40 lat 40%
30 lat 30%
20 lat 20%
10 lat 10%

VISION OPTYK

63-200 Jarocin, ul. Wyszyńskiego 4
(wejście od ul. Gołębiej obok kina „Echo”)

tel. 62 505 27 00

► JAROCIN

Strzelił do przechodnia z pistoletu syna i odjechał

Do niecodziennego zdarzenia doszło w środę wieczorem na przejściu dla pieszych przy ul. Dąbrowskiego w Jarocinie. - *Facet wysiadł z auta, strzelił w kierunku pieszego i odjechał* - relacjonowała osoba, która akurat stała niedaleko na przystanku autobusowym.

Policja wie o zdarzeniu i przekonuje, że nie doszło do użycia broni palnej. Choć dla obserwatorów, sytuacja rzeczywiście mogła wyglądać groźnie. Co się więc stało? - *Na przejściu dla pieszych doszło do sprzeczki pomiędzy kierowcą samochodu osobowego i pieszym* - wyjaśnia sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik Komendy

Powiatowej Policji w Jarocinie. Wyraźnie rozbawiona dodaje: - *W czasie sprzeczki, pieszy psknął prawdopodobnie gazem w kierunku samochodu. W odpowiedzi kierowca wyjął pistolet, jak ustaliliśmy zabawkę należącą do syna i strzelił w kierunku mężczyzny.* Był to tzw. pistolet kulkowy, nie stanowiący zagrożenia. Mundurowi dodają, że nikt nie odniósł obrażeń w zdarzeniu.

Tak czy inaczej po ujawnieniu zdarzenia przez portal jarocinska.pl o sprawie stało się głośno w całym kraju, dzięki ogólnopolskiej telewizji, która natychmiast podchwyciła temat.

(nba)

► JARACZEWO

Nie chcą odbierać śmieci z metalowych pojemników

► Spółka ZGO-Nova obsługująca gminę Jaraczewo zapowiedziała w ubiegłym roku, że przestanie odbierać śmieci od mieszkańców, którzy dysponują metalowymi (110-litrowymi) pojemnikami. Zdaniem przedstawicieli firmy, jest to spowodowane m.in. złym stanem takich kubłów.

ok. **98%**

mieszkańców gminy
regularnie płaci za
wywóz odpadów

Pierwsze pisma w tej sprawie trafiły do mieszkańców w lipcu ubiegłego roku. Wtedy ZGO-Nova zapowiedziała, że przestanie odbierać pojemniki od września. Zastępca wójta gminy Jaraczewo, Stanisław Andrzejczak, który zajmuje się tym tematem, negocjował przesunięcie tego okresu i kilkakrotnie mu się to udawało. - Prezes Wojciech Wiszniewski uważa, że kubły są przeładowane, a w okresie zimowym, kiedy ludzie sypią do nich gorący popiół i zalewają go wodą, te ważą dużo więcej niż powinny - tłumaczy wicewójt.

W regulaminie utrzymania czystości, który gmina uchwaliła, jest zapis dotyczący pojemników 80, 120 i 240-litrowych. Nie ma mowy o tych, które mają pojemność 110 litrów, a więc metalowych.

Spółka po negocjacjach

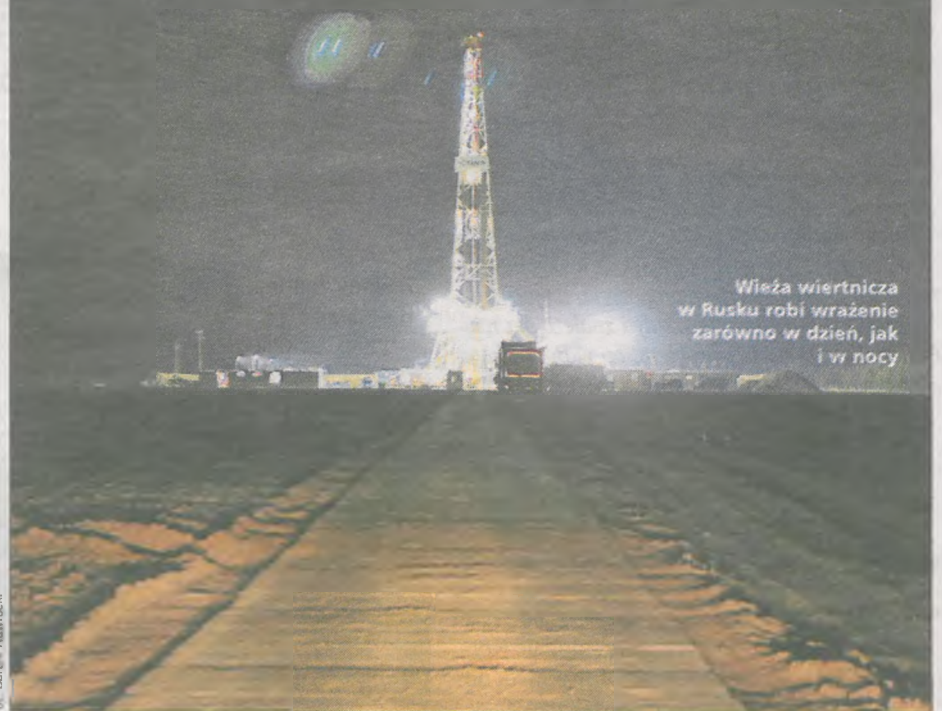
z władzami gminy zaproponowała rozłożenie sprzedaży pojemników na raty bez odsetek oraz dzierżawę za 5 zł miesięcznie. Część mieszkańców skorzystała z tej oferty. Inni kupili plastikowe kubły na własną rękę. Ciągłe są jednak ludzie posiadający metalowe pojemniki. Najbardziej skrzywdzeni czują się ci, którzy niedawno kupili nowe 110-litrowe kubły na kółkach.

Stanisław Andrzejczak zapowiada, że w dalszym ciągu będzie prowadził rozmowy

z prezesem ZGO-Nova, by odbiór śmieci z metalowych pojemników, który obowiązuje do marca, został wydłużony. - Spróbuję przekonać pana Wiszniewskiego, żeby zgodził się odbierać odpady przynajmniej od tych osób, które mają metalowe pojemniki, ale w dobrym stanie. Rozumiem, jeśli przy niektórych jest przegniłe dno. Wtedy faktycznie śmieci mogą wypaść na ulicę - dodaje wólarz.

Obecna umowa na wywóz odpadów weszła w życie 1 lipca 2014 roku i będzie obowiązywać do 31 grudnia 2015. - W tym roku ogłosimy nowy przetarg. Chciałbym to zrobić jeszcze w pierwszym półroczu. Przygotowując potrzebną specyfikację, będziemy bardziej ostrożni - zapowiada Stanisław Andrzejczak. (seb)

W Rusku może być gaz



Wieża wiertnicza w Rusku robi wrażenie zarówno w dzień, jak i w nocy

Fot. Bartek Nawrocki

Szukanie złóż gazu ziemnego rozpoczęło się kilkanaście dni temu na terenie Ruska. Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo wykonało odwiert na głębokość 3 tysięcy metrów. Celem jest odkrycie nowego złoża gazu ziemnego w skałach sprzed niemal 300 mln lat. - Wszystkie te otwory są wiercone w rejonach, gdzie od dawna są znane i eksploatowane złoża gazu ziemnego. Jednak zastosowanie przez firmę nowoczesnych metod prac sejsmicznych pozwoliło na znalezienie nowych, obiecujących struktur - wyjaśniają przedstawiciele Departamentu Komunikacji PGNiG.

- W okresie jesienno-zimowym były prowadzone badania, widocznie coś zostało tam

znalezione, że firma zdecydowała się postawić wieżę wiertniczą - tłumaczy Roman Matuszak, zastępca przewodniczącego Rady Gminy Jaraczewo i mieszkaniec Ruska. Samorządowiec nie popada jednak w hurraoptyzm. - Na pewno będziemy się cieszyć, jak ruszy wydobywanie, bo to zawsze jest rozwój regionu. Wtedy pewnie powstaną jakieś miejsca pracy, a do gminy zaczęły spływać pieniądze z podatków - tłumaczy.

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo jest inwestorem, a prace wiertnicze prowadzi firma Exalo Drilling S.A. z siedzibą w Pile, która należy do Grupy Kapitałowej PGNiG. Roboty mają trwać ok. cztery miesiące. (seb)

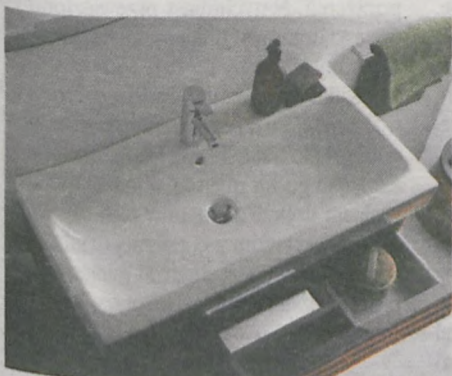
OGŁOSZENIE

ARMATURA
KOZŁOWSKI

**PRZYJDŹ I ZOBACZ
ŁAZIENKĘ SWOICH
MARZEŃ**



23 MARCA, JAROCIN UL. WROCŁAWSKA 112



Pechowa biblioteka znowu na bruku

► Filia biblioteki w Boguszyńce ma prawdziwego pecha - po raz kolejny musi się wyprowadzić. W wynajmowanym od szkoły pomieszczeniu może działać tylko do końca czerwca.

- W związku z reorganizacją oświaty gmina musi zapewnić miejsca w przedszkolu - mówi Krystyna Muzolf, dyrektorka Biblioteki Publicznej w Nowym Mieście. - A ponieważ w szkole w Boguszyńce nie ma aż tyle miejsca, jest propozycja, żeby wyprowadzić filię biblioteki ze szkoły i znaleźć dla niej inne lokum. No i jest problem, bo w Boguszyńce nie ma takich lokali. Dyrektorka martwi się o los placówki. Filia w Boguszyńce ma bardzo bogatą tradycję. Kiedyś była biblioteką gromadzką. W ubiegłym roku obchodziła 40-lecie działalności. Od początku istnienia nie miała jednak szczęścia do lokalu - mieściła się w starej szkole, w budynku szatni na boisku, w ośrodku zdrowia, w obecnej świetlicy socjoterapeutycznej, ostatnio znowu w szkole, w piwnicy. - I teraz znowu nas wyprowadzają, nie wiadomo gdzie - dodaje Krystyna Muzolf. Rozważa ewentualny powrót do jednej z poprzednich siedzib, ale tak naprawdę żadne takie rozwiązanie nie wchodzi w grę - świetlica jest już zagospodarowana. - Na boisku, w budynku szatni ściany bardzo cienkie. Ubikacja tam została zrobiona, ale wszystko zamarało. Koleżanka, która tam pracowała, bała się tam być. Przychodzili tam panowie, pili alkohol. To nie jest bezpieczne miejsce - tłumaczy. Podkreśla przy tym, że filia bardzo prędko działa i nie wyobraża sobie, żeby placówka została zlikwidowana.

Alicja Mańczak, bibliotekarka pracująca w filii w Boguszyńce, opowiada, że w ciągu dnia ma 70 wypożyczeń. Dość dużo dzieci przychodzi podczas przerwy, a także czekając na autobus.



Korzystają też z komputerów - są dwa stanowiska, z dostępem do internetu. We wtorki odbywają się zajęcia komputerowe dla dorosłych, w środy - dla najmłodszych, w czwartki - warsztaty rękodzielnicze, które cieszą się coraz większym zainteresowaniem. - Panie mówią, że nie wyobrażają sobie, żeby po czerwcu nie można było się już spotykać. Bardzo się żyły, zintegrowały - podkreśla bibliotekarka. - Niestety, pechem jest, że nasza biblioteka ciągle jest przenoszona. Nie ma szczęścia, ale wydaje mi się, że społeczność Boguszyńca nie pozwoli na to, żeby filia została całkowicie zlikwidowana. Plusem jest to, że znajduje się w szkole

- dzieciaki niesamowicie z niej korzystają.

Pojawiły się propozycje, by połączyć bibliotekę szkolną z publiczną. - Pani dyrektor nie wyraża żadnej opinii na ten temat. Ja uważam, że to byłby dobry pomysł. Dzięki temu szkoła zyskałaby jedno pomieszczenie, które mogłaby przeznaczyć na klasę, na pomieszczenie dla 4-latków - mówi Alicja Mańczak. Obecnie filia znajduje się w piwnicy. Biblioteka szkolna - przy świetlicy. Nie jest czynna we wszystkie dni, pracuje głównie w czasie przerw. Prowadzi ją jedna z nauczycielek, ucząca historii i wos-u.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

TERESA WEBER
dyrektorka Szkoły Podstawowej
w Boguszyńce

My nie wyrzucamy biblioteki. To pomieszczenie, w którym znajduje się biblioteka publiczna, będzie przeznaczone na utworzenie oddziału przedszkolnego dla dzieci 4-letnich. Dla mnie najważniejsze są dzieci przedszkolne. A biblioteka? No wiadomo, jest ważnym elementem, ale może poszukać sobie jakiegoś innego lokum. W Boguszyńce nie ma jakichś lokali, które by się do tego nadawały. Tu, w szkole, rzeczywiście mieli najlepiej.

KRYSZYNA MUZOŁF
dyrektorka Biblioteki Publicznej
w Nowym Mieście

Żeby filia spełniała podstawowe warunki, żeby ludzie mogli się tam spotykać, musiałaby mieć minimum 50 metrów kwadratowych, a najlepiej - 60. Szkoda by było zlikwidować filię, tym bardziej, że ludzie teraz chcą się spotykać. Panie są bardzo aktywne, chcą się spotykać, pokazać, co potrafią, mają swoje hobby. Dzieci popołudniami też lubią tam przychodzić.

ALEKSANDER PODEMSKI
wójt gminy

Nieodwołalnie od września te pomieszczenia przejmie szkoła. Nie ma wyjścia, bo nabory 4-latków ruszają. My ciągle szukamy. Chcielibyśmy wynająć jakieś pomieszczenie, w okolicy, do którego moglibyśmy wprowadzić bibliotekę. Mam nadzieję, że znajdziemy. Wynajmiemy prywatnie. Obiecałem pani dyrektor biblioteki, że użyję wszelkich kontaktów, żeby biblioteka w Boguszyńce była.

► Biblioteka zwraca się z prośbą do mieszkańców o pomoc w poszukiwaniu nowego lokum dla filii w Boguszyńce. Lokal powinien mieć powierzchnię użytkową nie mniejszą niż 50 m² oraz zaplecze sanitarne. Informacje należy kierować pod nr tel. (61) 287-46-18.

INTERWENCJA

(62) 332 20 33



Casting, którego nie było

Do redakcji zgłosił się mieszkaniec Jarocina, który na początku roku chciał się ubiegać o stanowisko strażnika miejskiego. W siedzibie municypalnych został poinformowany, że musi czekać na „casting” rzekomo zaplanowany na koniec lutego albo początek marca. Okazuje się, że komendant Krzysztof Adamiak nic nie wie o rzekomym naborze.

- Pracująca tam pani powiedziała mi, że nie może przyjąć mojego podania, bo musi być ono w formie castingu, a dokumenty trzeba dostarczyć w zalakowanej kopercie wraz ze świadectwem z sądu o niekaralności - tłumaczy mężczyzna i dodaje: - Dowiedziałem się, że w marcu czy pod koniec lutego będą castingi. Tak mi powiedziała ta sekretarka. A jak zapytałem, gdzie mam się spodziewać oferty pracy, wyjaśniła, że w urzędzie pracy i w lokalnych mediach. Nie było tam nic, a ostatnio jechałem ulicą, patrzę - dwóch nowych strażników.

Co na to szef municypalnych? - Nie jesteśmy szkołą teatralną, a ja nie jestem reżyserem. U nas nie ma castingów tylko są konkursy - wyjaśnia komendant Adamiak i kontynuuje: - Poprzedni odbył się w 2014 roku. Niech ten pan ma pretensje do osoby, która mu to powiedziała. Coś musiało się temu panu chyba pomylić, bo decyzję o naborze czy ogłoszeniu konkursu najpierw musi podjąć mój przełożony. Na razie nic na ten temat nie wiem.

Ostatni nowi strażnicy miejscy zostali zatrudnieni w ubiegłym roku, po śmierci dotychczasowych dwóch mundurowych. Konkursy na te stanowiska zostały ogłoszone w maju i listopadzie 2014 roku.

„Gazeta” zapytała komendanta również o miejsce publikacji ofert zatrudnienia w straży miejskiej. - Zgodnie z procedurą konkursową i przepisami obowiązującymi w tym względzie, zawsze jest ogłaszany taki nabór w BIP-ie, w Powiatowym Urzędzie Pracy, są też wywieszone informacje na ten temat na tablicy przed wejściem do straży miejskiej - wyjaśnia Krzysztof Adamiak.

W najbliższym czasie Straż Miejska w Jarocinie nie planuje zatrudnić nowych strażników. (seb)

BRZMI TO NIEWIARYGODNIE

Sołtys okradał staruszków

Wyjątkową podłością wykazał się sołtys Siedlemina. Miał on przekazywać małżeństwu starszych osób świadczenie emerytalne. Lecz robił to nieregularnie. Dopiero po ich skardze do władz, prawda wyszła na jaw. Sołtys większość pieniędzy chował do własnej kieszeni.

We wsi Siedlemin w połowie lat trzydziestych mieszkało małżeństwo staruszków: Wincenty i Agata Karaśkiewiczowie.

Otrzymywali oni świadczenie odpowiadające dzisiejszej rencie. Nazywało się „zaopatrzenie starcze”. Przekazywał je do wsi Zarząd Miejski Gniezna. Tutaj do małżonków pieniądze miał dostarczać sołtys. Lecz robił to bardzo nieregularnie. W końcu, latem 1937 roku, zdesperowani Karaśkiewiczowie zgłosili sprawę na policję.

Ta wszczęła dochodzenie, do którego wkrótce dołączyła prokuratura. Organa ścigania szybko ustaliły, iż sołtys część zaopa-

trzenia starczego chował do własnej kieszeni. W sumie było to 1.182 złote. Suma naprawdę duża, zwłaszcza dla starszych ludzi. Przeliczając to na dzisiejsze pieniądze, należałoby to przemnożyć kilkanaście razy.

Jak napisano w ówczesnej gazecie „Fakt ujawnienia tych malwersacji przyjęła opinia z silnym oburzeniem, tym większym, że Karaśkiewiczowie utrzymują się wyłącznie z owej zapomogi.”

Źródło: Dziennik Ostrowski, nr 184 z 1937 r.

Tonący i bohaterowie nad kąpieliskiem

Młody chłopczyk kąpiący się w Warcie, zaczął tonąć. Na ratunek skoczył mieszkaniec Jarocina. Na szczęście zdołał dziecko uratować. Niemal w tym samym czasie, kawałek dalej tonęło aż czterech chłopców. Ich także uratowali jarocińscy mieszkańcy. Przy czym jeden z nich interweniował po raz drugi.

Zdarzyło się to w połowie lipca 1937 roku na plaży w Dębnie nad Wartą. Niestety nie wiemy dokładnie, w jakim dniu. W każdym

razie niemal równocześnie tonęło tam pięciu chłopców.

Najpierw topił się chłopczyk, który był w wodzie sam. Na szczęście miał jeszcze na tyle sił, by głośno krzyknąć i wzywać pomocy. Usłyszał go pan Rosemann, urzędnik pocztowy z Jarocina. Natychmiast skoczył do wody, wyciągając chłopca.

Lecz kawałek dalej rozegrał się kolejny dramat. Tam do rzeki weszło czterech kolegów. Nagle wpadli w silne wiry oraz prąd rzeczny i wszyscy zaczęli tonąć. Na szczęście i im na pomoc pośpieszyli mężczyźni odpoczywający na plaży. Wszyscy to mieszkańcy

Jarocina. Przede wszystkim pan Rosemann, który po krótkiej chwili odpoczynku musiał znów ratować innym życie. Oprócz niego na ratunek do wody wskoczyli jeszcze: student pan Baumgart, Antoni Kuliński oraz Józef Kaźmierczak, ten ostatni został przedstawiony jako znany w Jarocinie pływak. Wszyscy tonący zostali uratowani. W tym dniu od śmierci w rzece uratowano więc pięciu chłopców.

Władze administracyjne nie miały wątpliwości, że każdy z bohaterskich ratowników powinien otrzymać „medal za ratowanie tonących.”

Źródło: Dziennik Ostrowski, nr 161 z 1937 r.

Pioruny niszczyły, raniły i zabijały

Przed drugą wojną światową często dochodziło do wypadków spowodowanych uderzeniami pioruna. Nie inaczej było i w okolicach Jarocina. Szczególnie dramatyczny był pewien lipcowy tydzień. Piorun spalił wtedy stodołę, ranił strażaka, zabił znanego kupca.

Na początku lipca 1937 roku nad Jarocinem i sąsiednimi gminami szalały burze z piorunami. Wywołały one serię pożarów.

Do najgroźniejszego doszło w Bielejewie. Tam piorun uderzył w stodołę miejscowego gospodarza, pana Galińskiego. Stodoła wypełniona była świeżo zebranymi: sianem i koniczyną. Wszystko spłonęło doszczętnie, mimo iż na miejscu pożaru zjawili się okoliczne straże pożarne.

Co gorsza, oberwało się także i im. W czasie akcji ratunkowej kolejny piorun uderzył w topolę, rosnącą obok stodoły. Przy drzewie stał naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej z Panienki, pan Szulc, który kierował działaniami swych strażaków. Szulc doznał

porażenia. Natychmiast przewieziono go do jego domu w Panience, gdzie jechał już wezwany lekarz.

Kilka dni później doszło do tragedii w Dębnie. Tam w czasie burzy piorun uderzył w sklep kolonialny Józefa Marcinkowskiego, zabijając go na miejscu. Zmarły był człowiekiem dobrze znanym w tych okolicach. Przede wszystkim z corocznej działalności latem. Wtedy to obsługiwał miejscowe kąpielisko, czyli handlował na plaży w Dębnie.

Źródło: Dziennik Ostrowski, numery 154, 160 z 1937 r.

DAMIAN SZYMCZAK

JARACZEWO

Nie chcą odbierać śmieci z metalowych pojemników

Spółka ZGO-Nova obsługująca gminę Jaraczewo zapowiedziała w ubiegłym roku, że przestanie odbierać śmieci od mieszkańców, którzy dysponują metalowymi (110-litrowymi) pojemnikami. Zdaniem przedstawicieli firmy, jest to spowodowane m.in. złym stanem takich kubłów.

Pierwsze pisma w tej sprawie trafiły do mieszkańców w lipcu ubiegłego roku. Wtedy ZGO-Nova zapowiedziała, że przestanie odbierać pojemniki od września. Zastępca wójta gminy Jaraczewo, Stanisław Andrzejczak, który zajmuje się tym tematem, negocjował przesunięcie tego okresu i kilkakrotnie mu się to udawało. - Prezes Wojciech Wiszniewski uważa, że kubły są przeladowane, a w okresie zimowym, kiedy ludzie sypią do nich gorący popiół i zalewają go wodą, te ważą dużo więcej niż powinny - tłumaczy wicewójt.

W regulaminie utrzymania czystości, który gmina uchwaliła, jest zapis dotyczący pojemników 80, 120 i 240-litrowych. Nie ma mowy o tych, które mają pojemność 110 litrów, a więc metalowych.

Spółka po negocjacjach

ok. **98%**

mieszkańców gminy
regularnie płaci za
wywóz odpadów

z wiadzami gminy zaproponowała rozłożenie sprzedaży pojemników na raty bez odsetek oraz dzierżawę za 5 zł miesięcznie. Część mieszkańców skorzystała z tej oferty. Inni kupili plastikowe kubły na własną rękę. Ciągłe są jednak ludzie posiadający metalowe pojemniki. Najbardziej skrzywdzeni czują się ci, którzy niedawno kupili nowe 110-litrowe kubły na kółkach.

Stanisław Andrzejczak zapowiada, że w dalszym ciągu będzie prowadził rozmowy

z prezesem ZGO-Nova, by odbiór śmieci z metalowych pojemników, który obowiązuje do marca, został wydłużony. - Spróbuję przekonać pana Wiszniewskiego, żeby zgodził się odbierać odpady przynajmniej od tych osób, które mają metalowe pojemniki, ale w dobrym stanie. Rozumiem, jeśli przy niektórych jest przegnite dno. Wtedy faktycznie śmieci mogą wypaść na ulicę - dodaje wóldarz.

Obecna umowa na wywóz odpadów weszła w życie 1 lipca 2014 roku i będzie obowiązywać do 31 grudnia 2015. - W tym roku ogłosimy nowy przetarg. Chciałbym to zrobić jeszcze w pierwszym półroczu. Przygotowując potrzebną specyfikację, będziemy bardziej ostrożni - zapowiada Stanisław Andrzejczak. (seb)

W Rusku może być gaz



Wieża wiertnicza w Rusku robi wrażenie zarówno w dzień, jak i w nocy

Szukanie złóż gazu ziemnego rozpoczęło się kilkanaście dni temu na terenie Ruska. Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo wykonało odwiert na głębokość 3 tysięcy metrów. Celem jest odkrycie nowego złoża gazu ziemnego w skałach sprzed niemal 300 mln lat. - Wszystkie te otwory są wiercone w rejonach, gdzie od dawna są znane i eksploatowane złoża gazu ziemnego. Jednak zastosowanie przez firmę nowoczesnych metod prac sejsmicznych pozwoliło na znalezienie nowych, obiecujących struktur - wyjaśniają przedstawiciele Departamentu Komunikacji PGNiG.

- W okresie jesienno-zimowym były prowadzone badania, widocznie coś zostało tam

znalezione, że firma zdecydowała się postawić wieżę wiertniczą - tłumaczy Roman Matuszak, zastępca przewodniczącego Rady Gminy Jaraczewo i mieszkaniec Ruska. Samorządowcy nie popada jednak w hurraoptyzm. - Na pewno będziemy się cieszyć, jak ruszy wydobywanie, bo to zawsze jest rozwój regionu. Wtedy pewnie powstaną jakieś miejsca pracy, a do gminy zaczęły spływać pieniądze z podatków - tłumaczy.

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo jest inwestorem, a prace wiertnicze prowadzi firma Exalo Drilling S.A. z siedzibą w Pile, która należy do Grupy Kapitałowej PGNiG. Roboty mają trwać ok. cztery miesiące. (seb)

OGŁOSZENIE

ARMATURA
KOZŁOWSKI

**PRZYJDŹ I ZOBACZ
ŁAZIENKĘ SWOICH
MARZEŃ**



23 MARCA, JAROCIN UL. WROCŁAWSKA 112



Pechowa biblioteka znowu na bruku

► Filia biblioteki w Boguszyńce ma prawdziwego pecha - po raz kolejny musi się wyprowadzić. W wynajmowanym od szkoły pomieszczeniu może działać tylko do końca czerwca.

- W związku z reorganizacją oświaty gmina musi zapewnić miejsca w przedszkolu - mówi Krystyna Muzolf, dyrektorka Biblioteki Publicznej w Nowym Mieście. - A ponieważ w szkole w Boguszyńce nie ma aż tyle miejsca, jest propozycja, żeby wyprowadzić filię biblioteki ze szkoły i znaleźć dla niej inne lokum. No i jest problem, bo w Boguszyńce nie ma takich lokali. Dyrektorka martwi się o los placówki. Filia w Boguszyńce ma bardzo bogatą tradycję. Kiedyś była biblioteką gromadzką. W ubiegłym roku obchodziła 40-lecie działalności. Od początku istnienia nie miała jednak szczęścia do lokalu - mieściła się w starej szkole, w budynku szatni ściany bardzo cienkie. Ubikacja tam została zrobiona, ale wszystko zamarzało. Koleżanka, która tam pracowała, bała się tam być. Przychodzili tam panowie, pili alkohol. To nie jest bezpieczne miejsce - tłumaczy. Podkreśla przy tym, że filia bardzo prędko działa i nie wyobraża sobie, żeby placówka została zlikwidowana.

Alicja Mańczak, bibliotekarka pracująca w filii w Boguszyńce, opowiada, że w ciągu dnia ma 70 wypożyczeń. Dość dużo dzieci przychodzi podczas przerwy, a także czekając na autobus.



Fot. Anna Kopras-Fijolek

Korzystają też z komputerów - są dwa stanowiska, z dostępem do internetu. We wtorki odbywają się zajęcia komputerowe dla dorosłych, w środy - dla najmłodszych, w czwartki - warsztaty rękodzielnicze, które cieszą się coraz większym zainteresowaniem. - Panie mówią, że nie wyobrażają sobie, żeby po czerwcu nie można było się już spotykać. Bardzo się żyły, zintegrowały - podkreśla bibliotekarka. - Niestety, pechem jest, że nasza biblioteka ciągle jest przenoszona. Nie ma szczęścia, ale wydaje mi się, że społeczność Boguszyńca nie pozwoli na to, żeby filia została całkowicie zlikwidowana. Plusem jest to, że znajduje się w szkole

- dzieciaki niesamowicie z niej korzystają.

Pojawiły się propozycje, by połączyć bibliotekę szkolną z publiczną. - Pani dyrektor nie wyraża żadnej opinii na ten temat. Ja uważam, że to byłby dobry pomysł. Dzięki temu szkoła zyskałaby jedno pomieszczenie, które mogłaby przeznaczyć na klasę, na pomieszczenie dla 4-latków - mówi Alicja Mańczak. Obecnie filia znajduje się w piwnicy. Biblioteka szkolna - przy świetlicy. Nie jest czynna we wszystkie dni, pracuje głównie w czasie przerw. Prowadzi ją jedna z nauczycielek, ucząca historii i wos-u.

ANNA KOPRAS-FIOLEK

TERESA WEBER
dyrektorka Szkoły Podstawowej
w Boguszyńce

My nie wyrzucamy biblioteki. To pomieszczenie, w którym znajduje się biblioteka publiczna, będzie przeznaczone na utworzenie oddziału przedszkolnego dla dzieci 4-letnich.

Dla mnie najważniejsze są dzieci przedszkolne. A biblioteka? No wiadomo, jest ważnym elementem, ale może poszukać sobie jakiegoś innego lokum. W Boguszyńce nie ma jakichś lokali, które by się do tego nadawały. Tu, w szkole, rzeczywiście mieli najlepiej.

KRYSZYNA MUZOŁF
dyrektorka Biblioteki Publicznej
w Nowym Mieście

Żeby filia spełniała podstawowe warunki, żeby ludzie mogli się tam spotykać, musiałaby mieć minimum 50 metrów kwadratowych, a najlepiej - 60. Szkoda by było zlikwidować filię, tym bardziej, że ludzie teraz chcą się spotykać. Panie są bardzo aktywne, chcą się spotykać, pokazać, co potrafią, mają swoje hobby. Dzieci popołudniami też lubią tam przychodzić.

ALEKSANDER PODEMSKI
wójt gminy

Nieodwołalnie od września te pomieszczenia przejmie szkoła. Nie ma wyjścia, bo nabory 4-latków ruszają. My ciągle szukamy. Chcielibyśmy wynająć jakieś pomieszczenie, w okolicy, do którego moglibyśmy wprowadzić bibliotekę. Mam nadzieję, że znajdziemy. Wynajmiemy prywatnie. Obiecałem pani dyrektor biblioteki, że użyję wszelkich kontaktów, żeby biblioteka w Boguszyńce była.

► Biblioteka zwraca się z prośbą do mieszkańców o pomoc w poszukiwaniu nowego lokum dla filii w Boguszyńce. Lokal powinien mieć powierzchnię użytkową nie mniejszą niż 50 m² oraz zaplecze sanitarne. Informacje należy kierować pod nr tel. (61) 287-46-18.

INTERWENCJA

(62) 332 20 33



Casting, którego nie było

Do redakcji zgłosił się mieszkaniec Jarocina, który na początku roku chciał się ubiegać o stanowisko strażnika miejskiego. W siedzibie municypalnych został poinformowany, że musi czekać na „casting” rzekomo zaplanowany na koniec lutego albo początek marca. Okazuje się, że komendant Krzysztof Adamiak nie wie o rzekomym naborze.

- Pracująca tam pani powiedziała mi, że nie może przyjąć mojego podania, bo musi być ono w formie castingu, a dokumenty trzeba dostarczyć w zalakowanej kopercie wraz ze świadectwem z sądu o niekaralności - tłumaczy mężczyzna i dodaje: - Dowiedziałem się, że w marcu czy pod koniec lutego będą castingi. Tak mi powiedziała ta sekretarka. A jak zapytałem, gdzie mam się spodziewać oferty pracy, wyjaśniła, że w urzędzie pracy i w lokalnych mediach. Nie było tam nic, a ostatnio jechałem ulicą, patrzę - dwóch nowych strażników.

Co na to szef municypalnych? - Nie jesteśmy szkołą teatralną, a ja nie jestem reżyserem. U nas nie ma castingów tylko są konkursy. Na szczęście zdołał dziecko uratować. Niemal w tym samym czasie, kawałek dalej tonęło aż czterech chłopców. Ich także uratowali jarocińscy mieszkańcy. Przy czym jeden z nich interweniował po raz drugi.

Zdarzyło się to w połowie lipca 1937 roku na plaży w Dębnie nad Wartą. Niestety nie wiemy dokładnie, w jakim dniu. W każdym

Przed drugą wojną światową często dochodziło do wypadków spowodowanych uderzeniami pioruna. Nie inaczej było i w okolicach Jarocina. Szczególnie dramatyczny był pewien lipcowy tydzień. Piorun spalił wtedy stodołę, ranił strażaka, zabił znanego kupca.

Na początku lipca 1937 roku nad Jarocinem i sąsiednimi gminami szalały burze z piorunami. Wywołały one serię pożarów.

(seb)

BRZMI TO NIEWIARYGODNIE

Sołtys okradał staruszków

Wyjątkową podłością wykazał się sołtys Siedlemina. Miał on przekazywać małżeństwu starszych osób świadczenie emerytalne. Lecz robił to nieregularnie. Dopiero po ich skardze do władz, prawda wyszła na jaw. Sołtys większość pieniędzy chował do własnej kieszeni.

We wsi Siedlemin w połowie lat trzydziestych mieszkało małżeństwo starusz-

ków: Wincenty i Agata Karaśkiewiczowie. Otrzymywali oni świadczenie odpowiadające dzisiejszej rencie. Nazywało się „zaopatrzenie starcze.” Przekazywał je do wsi Zarząd Miejski Gniezna. Tutaj do małżonków pieniądze miał dostarczać sołtys. Lecz robił to bardzo nieregularnie. W końcu, latem 1937 roku, zdesperowani Karaśkiewiczowie zgłosili sprawę na policję.

Ta wszczęła dochodzenie, do którego wkrótce dołączyła prokuratura. Organa ścigania szybko ustaliły, iż sołtys część zaopa-

trzenia starczego chował do własnej kieszeni. W sumie było to 1.182 złote. Suma naprawdę duża, zwłaszcza dla starszych ludzi. Przeliczając to na dzisiejsze pieniądze, należałoby to przemnożyć kilkanaście razy.

Jak napisano w ówczesnej gazecie „Fakt ujawnienia tych malwersacji przyjęła opinia z silnym oburzeniem, tym większym, że Karaśkiewiczowie utrzymują się wyłącznie z owej zapomogi.”

Źródło: Dziennik Ostrowski, nr 184 z 1937 r.

Tonący i bohaterowie nad kąpieliskiem

Młody chłopczyk kąpiący się w Warcie, zaczął tonąć. Na ratunek skoczył mieszkaniec Jarocina. Na szczęście zdołał dziecko uratować. Niemal w tym samym czasie, kawałek dalej tonęło aż czterech chłopców. Ich także uratowali jarocińscy mieszkańcy. Przy czym jeden z nich interweniował po raz drugi.

Zdarzyło się to w połowie lipca 1937 roku na plaży w Dębnie nad Wartą. Niestety nie wiemy dokładnie, w jakim dniu. W każdym

razie niemal równocześnie tonęło tam pięciu chłopców.

Najpierw topił się chłopczyk, który był w wodzie sam. Na szczęście miał jeszcze na tyle sił, by głośno krzyczeć i wzywać pomocy. Usłyszał go pan Rosemann, urzędnik pocztowy z Jarocina. Natychmiast skoczył do wody, wyciągając chłopca.

Lecz kawałek dalej rozegrał się kolejny dramat. Tam do rzeki weszło czterech kolegów. Nagle wpadli w silne wiry oraz prąd rzeczny i wszyscy zaczęli tonąć. Na szczęście i im na pomoc pośpieszyli mężczyźni odpoczywający na plaży. Wszyscy to mieszkańcy

Jarocina. Przede wszystkim pan Rosemann, który po krótkiej chwili odpoczynku musiał znów ratować innym życie. Oprócz niego na ratunek do wody wskoczyli jeszcze: student pan Baumgart, Antoni Kuliński oraz Józef Kaźmierczak, ten ostatni został przedstawiony jako znany w Jarocinie pływak. Wszyscy tonący zostali uratowani. W tym dniu od śmierci w rzece uratowano więc pięciu chłopców.

Władze administracyjne nie miały wątpliwości, że każdy z bohaterskich ratowników powinien otrzymać „medal za ratowanie tonących.”

Źródło: Dziennik Ostrowski, nr 161 z 1937 r.

Pioruny niszczyły, raniły i zabijały

Przed drugą wojną światową często dochodziło do wypadków spowodowanych uderzeniami pioruna. Nie inaczej było i w okolicach Jarocina. Szczególnie dramatyczny był pewien lipcowy tydzień. Piorun spalił wtedy stodołę, ranił strażaka, zabił znanego kupca.

Na początku lipca 1937 roku nad Jarocinem i sąsiednimi gminami szalały burze z piorunami. Wywołały one serię pożarów.

Do najgroźniejszego doszło w Bielejewie. Tam piorun uderzył w stodołę miejscowego gospodarza, pana Galińskiego. Stodoła wypełniona była świeżo zebranymi: sianem i koniczyną. Wszystko spłonęło doszczętnie, mimo iż na miejscu pożaru zjawili się okoliczne straże pożarne.

Co gorsza, oberwało się także i im. W czasie akcji ratunkowej kolejny piorun uderzył w topolę, rosnącą obok stodoły. Przy drzewie stał naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej z Panińki, pan Szulc, który kierował działaniami swych strażaków. Szulc doznał

porażenia. Natychmiast przewieziono go do jego domu w Panience, gdzie jechał już wezwany lekarz.

Kilka dni później doszło do tragedii w Dębnie. Tam w czasie burzy piorun uderzył w sklep kolonialny Józefa Marcinkowskiego, zabijając go na miejscu. Zmarły był człowiekiem dobrze znanym w tych okolicach. Przede wszystkim z corocznej działalności latem. Wtedy to obsługiwał miejscowe kąpielisko, czyli handlował na plaży w Dębnie.

Źródło: Dziennik Ostrowski, numery 154, 160 z 1937 r.

DAMIAN SZYMCAK

ZATRZYMAJ SIĘ

Rodzinom zmarłych
składamy wyrazy współczucia

JANINA SZEWCZYK
- l. 86 (Bieździadów)
JAN BUDNIK
- l. 62 (Jarocin)
JAROSŁAW WESOŁOWSKI
- l. 59 (Jarocin)
MARIA MOSZYK
- l. 81 (Jarocin)
JÓZEF ŁUKASZEWICZ
- l. 69 (Golina)
HELENA STANISŁAWSKA
- l. 79 (Jarocin)
WŁADYSŁAW SOBCZAK
- l. 91 (Mieszków)

TEODORA PAWLACZYK
- l. 83 (Żótków)
MARIAN ŁYSKAWKA
- l. 65 (Witaszyce)
CZESŁAW KASPRZAK
- l. 64 (Jarocin)
ARTUR PIERZCHALSKI
- l. 46 (Jarocin)
STANISŁAWA GRZEGORZEWSKA
- l. 94 (Jarocin)
JANINA ZIELIŃSKA
- l. 83 (Jarocin)
WANDA KOSTUCH
- l. 85 (Jarocin)

► KSIĄDZ EGZORCYSTA GŁOSIŁ REKOLEKCJE W RODZINNEJ PARAFII

Wiara ważniejsza od komórki i tabletu

Ksiądz Marcin Wiśniewski, pochodzący z parafii św. Marcina w Jarocinie, głosił nauki rekolekcyjne w swojej rodzinnej parafii. Kapłan pełni w diecezji kaliskiej posługę egzorcysty i od ponad dwóch lat jest opiekunem Ośrodka Duchowości „Samotnia” na Górze Krzyża Jubileuszowego. Ksiądz Wiśniewski poprowadził rekolekcje wielkopostne dla parafian, a także dla szkół podstawowych nr 2 i 5 oraz dla gimnazjum.

- Czas rekolekcji to jest czas, w którym mamy na nowo ożywić w sobie łaskę wiary. Mamy przypomnieć sobie o tym, że Bóg jest Ojcem, który nas kocha, który się o nas troszczy i daje nam życie - zwracał uwagę kapłan. - Po grzechu pierworodnym mamy fałszywy obraz Boga. Ujawnia się on w naszym sercu szczególnie wtedy, gdy doświadczamy cierpienia i nieszczęścia, gdy dziecko choruje albo ktoś bliski umiera (...). Kochani, to jest właśnie ta trucizna, którą mamy w swoim sercu po grzechu pierworodnym: brak zaufania wobec Boga. Po to Pan Jezus przyszedł na świat, stał się człowiekiem i po to umarł za nas wszystkich na krzyżu, aby pokonać w nas tę truciznę. Rekolekcjonista podkreślił, że od kilku lat pełni posługę egzorcysty i że trafia do niego coraz więcej osób zniewolonych przez złego ducha. - Pał i cierpiących przez złego ducha. - Pał pieczę Franciszek na początku swojego pontyfikatu powiedział, że człowiek, który nie modli się do Boga, to czy tego chce, czy nie, czy w to wierzy, czy nie, to tak modli się do diabła - tłumaczył ksiądz Marcin Wiśniewski.

Duchowny dodał, że ludzie chodzą do wróżek i jasnowidzów, czytają horoskopy, korzystają z pomocy uzdrowicieli, bioenergoterapeutów oraz homeopatii, bo nie znają Boga i nie ufają Mu. - Z naszych domów pozniwały krzyże, święte obrazy, bo nie pasują do nowoczesnych wnętrz. Ale za to pojawiły się amulety. Z naszych rąk pozniwały krzyżyki i medaliki, ale za to nosimy jakieś wisiorki, które mają nam przynieść szczęście. (...) We wozie dziecka wieszamy wizerunek Matki Bożej, ale na czerwonej kokardce. Jakby Maryja była za słaba, to kokardka



Ksiądz Marcin Wiśniewski od kilku lat pełni posługę egzorcysty i w czasie głoszonych nauk rekolekcyjnych przywoływał wiele przykładów z tej dziedziny

pomoże. To jest neopogaństwo i ciężki grzech przeciwko pierwszemu przykazaniu - podkreślił kapłan.

Ksiądz Wiśniewski opowiadał, że coraz częściej przychodzą do niego rodzice dorastających dzieci, które są zniewolone przez komputer czy internet. - Takim rodzicom mówię, żeby nie zwalali wszystkiego na diabła. I zastanowili się nad tym, kiedy to się zaczęło. Czy dzieciom w szkole podstawowej jest rzeczywiście potrzebna komórka z dostępem do internetu czy tablet? Czy my nie dajemy dzieciom pewnych narzędzi, które mogą je zniewolić? (...) Na końcu waszego życia Bóg nie zapyta was o to, czy dziecko miało komórkę czy najnowszy tablet, ale o to, czy przekazaliście dziecku wiarę, bo do tego zobowiązujecie się przecież na chrzcie św. - tłumaczył ksiądz Wiśniewski. Apelowal do rodziców, aby zwracali uwagę na to, czym interesują się ich dzieci. - Ludzie z tytułami profesorów bezkrytycznie wprowadzają w świat dzieci i młodzieży okultyzm, magię i brzydotę. Bóg jest dobry, piękny i jest miłością. Natomiast zły duch posługuje się śmiercią, nienawiścią, złością, przemocą i brzydotą. Popatrzenie na bajki czy zabawki, które kupujecie swoim dzieciom. Jestem przerażony patrząc na maluchy w ubrankach z kościotrupami - zapewniał kapłan.

Podkreślał wielokrotnie, że droga nawrócenia musi zacząć się od uświadomienia sobie, jak bardzo się pogubiliśmy i że sami nie damy sobie z tym rady. Dlatego trzeba zacząć od naprawienia naszej relacji z Bogiem, ponieważ to Jezus Chrystus jest tym, który uzdrawia, uwalnia i daje szczęście. - Jeśli więc chcemy Jego pomocy, musimy najpierw się do niego nawrócić. Dobrym początkiem jest zawsze spowiedź święta. (...) Choćby w konfesjonałe siedział największy biedak i grzesznik - ksiądz, to i tak Pan Bóg się nim posługuje. Nie otrzymasz nigdzie indziej przebaczenia grzechów niż w Kościele przez sakramentalną posługę księdza. Zwyczajem złego ducha jest to, że ludzie się nie spowiadają albo przychodzą do spowiedzi nieprzygotowani - podkreślił kapłan. Uświadamiał też zebranych, że trwanie w grzechu powoduje śmierć duchową. - Gdybyśmy się dowiedzieli, że jesteśmy ciężko chorzy na ciele, to jak długo zwlekalibyśmy z pójściem do lekarza? Kilka miesięcy czy może kilka lat? A tak długo żyjemy często w grzechu, bez spowiedzi. A choroba duszy wywołana przez grzech jest dużo gorsza niż najgroźniejsza choroba ciała - zaznaczył kapłan. Dodał, że ludzie często deklarują wiarę w Boga, ale odrzucają Kościół, ponieważ nie rozumieją, czym on jest. - Widzimy grzech, upadki kapłanów i jesteśmy zgorzgni. A przecież Kościół to jesteśmy my wszyscy. Kościół jest taki, jacy my jesteśmy. Zanim zaczniemy osądzać bliźnich, kapłanów czy siostry zakonne, najpierw musimy spojrzeć w swoje serce. Jeśli ja jestem byle jaki w Kościele, to Kościół też będzie byle jaki. Kiedyś młody człowiek zapytał matki Teresy z Kalkuty o to, jak zmienić świat. To ona powiedziała mu, że musi zacząć od zmiany siebie. Świat odrzuca wiarę w Jezusa Chrystusa, bo nie widzi w nas, ludziach wierzących, życia i miłości. Jesteśmy jałowi, jak sól, która nie ma już smaku. Trzeba się więc zapytać siebie, jakie świadectwo dajemy w miejscu pracy, w rodzinie, wśród znajomych? Czy oni widzą we mnie wiarę w Jezusa? - pytał ksiądz Marcin.

(ls)

Wszystkim tym, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

ś. † p.

Tadeusza Łuczaka

Rodzinie, Przyjaciółom, Sąsiadom, Znajomym,
Zakładowi pogrzebowemu ABEL oraz Delegacjom z Firm:
OSM Kowalew Dobrzyca oraz Paula

serdeczne podziękowania
składa żona z synem i córkami

Jednocześnie dziękujemy za zamówione intencje mszalne
oraz złożone kwiaty i wieńce.

ś. † p.

JANINY GLAPY

składa
rodzina

Panu mgr inż.

Danielowi Hybiakowi

Doktorantowi Wydziału Technologii Chemicznej
Politechniki Poznańskiej, Jego Rodzinie oraz Bliskim
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składa
promotor wraz z doktorantkami

„Zamknęły się ukochane oczy, spoczęły spracowane ręce, przestało bić Twoje serce.”

Serdeczne podziękowanie rodzinie, znajomym, sąsiadom,
ks. proboszczowi z parafii Żerków, firmie pogrzebowej „Marciniak”
za okazane współczucie i duchowe wsparcie, za ofiarowane msze św.,
modlitwę, złożenie wieńców i kwiatów
oraz odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku
naszej kochanej mamy, teściowej, babci i prababci

ś. † p.

MARII KOCŁAJDY

składają
córka i syn z rodzinami

Serdeczne podziękowanie Rodzinie, Sąsiadom, Znajomym, Delegacjom
- Firmie „Anna”, „Ciader”, „Rodach”, Józefiak,
ks. proboszczowi Mikołajowi Graji z parafii Rusko, panu organizację, firmie
pogrzebowej „Jeziński” oraz wszystkim, którzy zamówili
msze św., uczestniczyli we mszy świętej żałobnej, złożyli wieńce i kwiaty
oraz tym, którzy w bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal

ś. † p.

FLORIANA KASPRZAKA

mojego kochanego męża, naszego ojca, dziadka

składa pogrążona w smutku
żona z dziećmi

OGŁOSZENIA

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ



NA BUDOWIE ZGO

Co się kryje za górą ziemi?

Trwa rozbudowa Zakładu Gospodarki Odpadami w Jarocinie. To największa inwestycja z zewnętrznym dofinansowaniem w historii miasta. Wartość projektu to ponad 152 mln zł, z czego 85 mln zł ZGO pozyskało z funduszu spółności. Wiosenna aura tej zimy

okazała się sprzymierzeńcem głównego wykonawcy - firmy Egbud. Jeszcze jesienią mówiło się o możliwych opóźnieniach. - Najistotniejsze jest to, że była lekka zima i postęp robót w ostatnich trzech miesiącach był tak duży, że jest szansa, że ta inwestycja będzie zrobiona na

czas - mówi burmistrz Adam Pawlicki. - Zorganizowaliśmy spotkanie z firmą Egbud, na którym nas zapewniono, że zostanie zwiększona załoga i szybkość prac. Strategicznie dla miasta na najbliższe lata to zadanie jest najważniejsze.

Przez długi okres miesz-

kańcy obserwowali ogromne maszyny, które usypały widoczną z Jarocina górę ziemi. Teraz gotowe są już nie tylko budynki, ale i część głównej infrastruktury. Inwestycja ma być ukończona we wrześniu.

(nba)

Zdjęcia Stanisław Dziekański



JARACZEWO

Kolejna tura głosowań na szefów wsi i rady sołeckiej za nami. W ostatnim tygodniu do urn ruszyły największe miejscowości w gminie. Rozpoczęło się od Góry, w której wystartowały dwie kandydatki: dotychczasowa sołtys Jolanta Jankowska i była radna Teresa Magda. Stara-nowa szefowa wsi pokonała kontrkandydatkę stosunkiem głosów 93 do 43 i będzie rządzić wsią drugą kadencję. - *Wójt był bardzo zaskoczony taką frekwencją (141 osób - przyp. red.). Musieliśmy przesunąć wybory, bo ludzie jeszcze się wpisywali na listę* - mówi Jolanta Jankowska.

Kilka zmian zaszło również w siedmioosobowej radzie sołeckiej. Uzupełnili ją Teresa Magda i Maciej Siwecki. Z ponownego ubiegania się o miejsce w jej składzie zrezygnował Marek Polowczyk, a w trakcie ostatniej kadencji odeszła Katarzyna Roszak.

Zwycięstwo o głos

Sensacyjną zmianą władzy zakończyły się wybory w Rusku. Przemysław Guździół zastąpiła Anna Wierzowiecka, która wygrała jednym głosem. Jak zapewnia zwyciężczyni, z dotychczasowym sołtysiem żyje „w dobrej komitywie” i nie ma mowy o żadnym konflikcie. Zmienił się także skład rady sołeckiej. Od teraz będą ją tworzyć Zbigniew Baranek, Józef Bie-

Sołtys zrezygnował przez „rewolucję świetlicową”

Wielkie zmiany w Noskowie, zwycięstwo jednym głosem w Rusku i pochwała pracy w Goli. Drugi tydzień wyborów sołeckich w gminie Jaraczewo dobiegł końca.

drowski, Waldemar Kolmec, Roman Matuszak, Andrzej Osuch, Agnieszka Posłuszna i Beata Ratajczak.

- Jestem członkinią koła gospodyń i te panie mnie bardzo namawiały, mówiły, że się nadaje, że mam kandydować. Długo się zastanawiałam, ale ostatecznie zgodziłam się. Balam się o czas, ale stwierdziłam, że trzeba się odważyć. Zauważam sporo rzeczy, które trzeba w Rusku poprawić. Będziemy też organizować różne imprezy, jak chociażby Dzień Dziecka - wyjaśnia nowa sołtys.

W Jaraczewie po staremu

Wybory na sołtysa Jaraczewa zakończyły się zwycięstwem dotychczasowego sołtysa Marka Nawrockiego, który nie miał kontrkandydatów. Spośród 60 oddanych głosów, 52 osoby opowiedziały się za jego wyborem. - Jeszcze jest dużo do zrobienia. Co prawda nasza miejscowość jest coraz

piękniejsza, ale moje marzenie, to wybudowanie obwodnicy. Jest też kilka ulic do zrobienia - wyjaśnia Nawrocki, który rozpoczyna właśnie trzecią kadencję.

W radzie sołeckiej zmieniły się aż cztery osoby. Do dotychczasowych członków Tomasza Twardowskiego, Ignacego Stangreta i Jana Maciejowskiego dołączyli: Rafał Ludwiczak, Elżbieta Twardowska, Jacek Andrzejewski i Aneta Nawrocka.

Rewolucja w Noskowie

Właśnie w tej miejscowości zaszło najwięcej zmian. Dotychczasowy sołtys Stefan Pawlak nie wystartował nawet w wyborach. - Decyzję o niekandydowaniu podjąłem w momencie, kiedy wójt oddał świetlice wiejskie pod Gminny Ośrodek Kultury. 35 lat pracowałem społecznie na tę salę. Gdyby nie zmiany w zarządzaniu nimi, znów

bym kandydował - mówi „Gazecie” Pawlak.

Nowym sołtysiem został jedyny pretendent na to stanowisko - Roman Dworzyński, na którego zagłosowało 67 osób. - Jakiś czas temu kilku mieszkańców zaproponowało mi kandydowanie. Wtedy nie powiedziałem jednoznacznie, czy wystartuję. Dowiadując się, że sołtys Stefan Pawlak rezygnuje z bycia sołtysiem, nie mogłem zawieść tych mieszkańców, którym teoretycznie wtedy nie odpowiedziałem - tłumaczy nowy szef wsi.

Gruntowne zmiany dosięgnęły także radę sołecką. Z dotychczasowego składu pozostały tylko dwie osoby: Mariusz Banaszak i Zbigniew Groch. Nowymi członkami zostali wybrani Bogumiła Błaszczak, Ryszard Ignasiak, Bartosz Kardach, Rafał Kmiec i Piotr Stęchlicki. Z radą pożegnał się Edmund Kowalczyk. Dlaczego

postanowił nie kandydować? - *Nie chciałem blokować miejsca dla innego chętnego. Ze statutu radnego i tak wynika, że powinien współpracować z radą sołecką* - wyjaśnia radny.

Pochwała ciężkiej pracy

W Goli, podobnie jak w Jaraczewie, był tylko jeden kandydat - dotychczasowy sołtys Bartosz Banaszak (68 głosów), który przedstawił mieszkańcom obszerną prezentację dokonań w ostatniej kadencji. Przygotował też specjalną kronikę i dał przybyłym do przejrzenia.

- Nie ukrywam zadowolenia z frekwencji na zebraniu. Jestem bardzo wzruszony, że moja 4-letnia współpraca z radą sołecką i mieszkańcami, którą przedstawiłem w prezentacji została doceniona i wybrano mnie ponownie na funkcję sołtysa Goli. Brak kontrkandydata w wyborach umocnił mnie w przekonaniu, że to, co wspólnie robimy jest pozytywnie odbierane i potrzebne mieszkańcom. Mam jeszcze mnóstwo pomysłów i obiecuję, że dalej będę prężnie działał, nie spoczywając na laurach - mówi Bartosz Banaszak.

Sporo zmian zaszło natomiast w składzie rady sołeckiej. Do Bogusława Kuchcińskiego, Małgorzaty Rzepki i Bronisława Talarczyka dołączyli Jarosław Świdurski, Arleta Antkowiak, Katarzyna Rybacka i Leszek Genderka. (sebi)

P.U.H. "KŁOS"
CENTRALA NASIENNA
Jarocin, ul. Szubianki 19
tel. (62) 747-34-34, kom. 513/020-273

**OFERUJE DO SPRZEDAŻY
ZBOŻA JARE:**

- pszenica
- jęczmień
- owies
- pszenżyto
- ziemniaki sadz.
- nasiona kukurydzy
- nasiona warzyw i kwiatów

TARTAK
Zakrzewice 19

- więźba, tarcica
- łaty, kontrłaty
- transport HDS

tel. / fax 61 28 19 536
kom. 515 182 736
e-mail: zpdpiotmowak@vp.pl



**POŻYCZKI
GOTÓWKOWE**

ZADZWOŃ:
61 28 211 05
500 150 810

- W DOMU KLIENTA
- DOGODNY SYSTEM SPŁAT
- BRAK UKRYTYCH OPŁAT

**DREWNO
JAROCIN**
www.drewnojarocin.pl

**DREWNO
OPAŁOWE**

- dębowe
- sosnowe (Z DOWOZEM)

NAJNIŻSZE CENY!!!

Jarocin, ul. Ceglana 1
tel. 608 405 256, 608 730 895

**Sklep ogrodniczy
OGRODNICZEK**
Jarocin, ul. Moniuszki 14

Poleca: nasiona, cebulki kwiatowe, ziemię i podłoża, nawozy, środki ochrony roślin, folie i narzędzia ogrodnicze

czynne pn.-pt. 8⁰⁰-17⁰⁰ / sobota 9⁰⁰-13⁰⁰

62 747 28 44



Kupimy maciory, knury, tuczniki
Ceny konkurencyjne
Gotówka lub szybki przelew

**RZETELNA
WAGA**

Zapraszamy do współpracy

tel. 503 037 595
lub 514 257 396

**GAZETA
Jarocińska**

BIURO REKLAMY

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak
508/318-922
Angelika Włodarczyk
509/082-772

**KUPIĘ
maciory,
knury**

Odbieramy pojedyncze sztuki
Płatne z VAT-em przy odbiorze

Tel. 667 300 427

**DANPOL
ZDZIECHOWA**

**KUPUJEMY
maciory i knury**

Odbiór z gospodarstwa
Płatność gotówką
lub szybki przelew



tel. 608 439 125
609 218 648

UBÓJ BYDŁA

Z KONIECZNOŚCI

pourazowego,
powypadkowego,
kontuzjowanego
bezpośrednio
w gospodarstwie.

ZGŁOSZENIA 669 998 732
na numery telefonów: 669 998 710

**P.H.U.
PIOTR KACZMAREK**

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH

• TUCZNIKÓW • MACIOR • KNURÓW

SPRZEDAŻ WARCHŁAKÓW

tel. 667-135-387

**SPRZEDAM
BYCZKI, JAŁÓWKI
HF i ras mięsnych**

Tel. 508 223 035



DOWÓZ GRATIS

**KUPIĘ BYDŁO
I BYDŁO
WYBRAKOWANE**

TELEFON:

609 448 718



OFERUJEMY:

- drewno opałowe dębowe
- nowości:** • brykiety dębowe
- korę dębową

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU DO KLIENTA

TARTAK KOSZKOWO

tel. 65 5716620, 515131606, czynne: pn.-pt. 7-16

**dht
t a r t a k**

**KUPUJEMY
DREWNO
TOPOŁOWE**
tel. 505185508

**SKUP MACIOR,
KNURÓW
I TUCZNIKÓW**

Przelew 3 dni

tel. 691 744 453
(65) 572-29-54

DOBRA CENA



**Skup
bydła**

Gotówka!

Tel. 663 702 238
723 424 376

**PRZEDSIĘBIORSTWO
„BIS”**

**SKUPUJE JAŁOWICE
HODOWLANE I UŻYTKOWE**
od 7 miesięcy cielności

oraz
**BEZROGIE JAŁOWICE
HODOWLANE**
od 1,5 do 4 m-ca cielności.

ZGŁOSZENIA: 65/57-38-631, 65/57-27-336,
pon.-pt. 8⁰⁰-16⁰⁰

**Kupię
jałówek**

hodowlane, użytkowe
jałówki cielne
od 6-8 miesięcy cielności

Tel. 508 223 035

SKUP BYDŁA

Płatność
przelew
1 dzień



byki
jałówki
krowy

tel. 508 223 035, (65) 575 18 48

**SKUP
macior, knurów,
tuczników i bydła**
ATRAKCYJNA CENA
gotówka,
szybki
przelew



Tel. 880 203 189

**SKUP
bydła
rzeźnego**

Gotówka lub przelew

tel. 664 499 683

WIEŚCI ROLNICZE

Najnowszy numer „Więści Rolniczych” możesz otrzymać w:

- redakcji „GAZETY JAROCIŃSKIEJ” Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
- biurze ogłoszeń, Jarocin, ul. Kilńskiego 1 (wejście od al. Niepodległości)

Moderna gospodarstwa za unijne pieniądze

Rzepak czy soja? Porównaj koszty i zys

WIEŚCI BUDOWLANE

Modernizuj za unijne pieniądze

Rozpylacze

Przepisy kulinarne

Prosto i pysznie na wieloosobnym stole



Burmistrz Jarocina

informuje, że w dniu 10 marca 2015 r. na okres 21 dni został wywieszony na tablicach ogłoszeń w podcieniach Ratusza oraz w budynku Urzędu Miejskiego

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI położonej w Jarocinie przy ul. Wrocławskiej przeznaczonej do sprzedaży

Stolarz Akcesoria Meblowe

Artur Biero
os. Rzeczypospolitej 6
63-200 Jarocin
tel. 691 538 723

- Akcesoria i okucia
- Cięcie płyt
- Materace



Sala konferencyjna



- > projektor HD
- > nagłośnienie, mikrofony
- > pomieszczenie klimatyzowane
- > transmisja audio-video z trzech kamer

Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. oferuje wszystkim zainteresowanym możliwość wynajęcia profesjonalnej multimedialnej sali konferencyjnej. Obiekt jest idealny do przeprowadzania szkoleń z wykorzystaniem najnowszych technologii, badań fokusowych oraz różnorodnych debat.

W systemie konferencyjnym sala przeznaczona jest dla trzydziestu, w systemie amfiteatralnym dla około pięćdziesięciu osób.

Dla stałych klientów oferujemy niezwykle korzystne zasady wynajmu Sali.



oficyna
wrocławska

Kontakt: Romana Antczak
62 332 20 48, 62 747 15 31 wew.28

NOWE PROMOCJE KUPUJ TANIEJ

NAJTAŃSZA PAPA
grzewalna -V80 S42
wierzchnia
rolka 7,5 m2 już od **44,00**

NAJLEPSZA PAPA
modyfikowana SBS
SOLO 300 S54
rolka 5 m2 tylko **82,00**

DOBRA I TANIA PAPA
PV250 S52 SBS
rolka 5 m2 już od **52,00**

Masa do izolacji dachów
DYSERBIT
wiaderko 20 kg **42,00**

SPRAWDŹ INNE PROMOCJE
Promocja 16-31.03.2015

IZOLACJA - JAROCIN S.A.
SPRZEDAŻ DETALICZNA
Jarocin, ul. Poznańska 24
tel. 062 747-04-71

UZDROWICIEL Z FILIPIN JUN LITAWEN

JUN LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrawicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdrawiania, znane są w całej Europie i Polsce. Niezwykłe umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Uzdrawiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach. Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne.



Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: Pan Józef z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. Pani Maria z Krakowa zapewnia, że dzięki wizytom u Uzdrawiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych co potwierdziły badania USG. Pan Andrzej z Gdańska po trzech wizytach u uzdrowiciela - zdjęcie USG potwierdziło się pozbycie kamieni w woreczku i nerkach. Pani Janina z Katowic po wizycie u uzdrowiciela wchłonął się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił nadludzkich, jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

JUN LITAWEN przyjmuje:

24 MARCA - POZNAŃ
25 MARCA - JAROCIN I KROTOSZYN
26 MARCA - KALISZ I OSTRÓW WLKP.
27 MARCA - LESZNO



693 788 894, 784 609 208

ROLETY
JESIENNA PROMOCJA

MOSKITIERY
19,50-
za metr bieżący po obwodzie

ROLETKI "mini" od
24,00-

www.mados.com.pl/promocje
62 505 31 31

MADOS Jarocin, ul. Wrocławska 34 (w bramie)

OKNA I DRZWI PCV profil ALUPLAST 5- i 6-komorowe

- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

WITASZYCZKI 36a
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!

SPRZEDAŻ BRYKIETU DĘBOWEGO

Możliwość spalania w kominkach, piecach kuchennych, kaflowych, C.O. Wygodne opakowanie 25 kg

SUPER CENA! ZAPRASZAMY

STANOS Sp. z o.o.
Al. Niepodległości 30 (plac GS), Jarocin
tel. 62/505 30 90 lub 697 915 073

EKO-DBAJ Sp. z o.o.

zatrudni osoby na stanowiska:

- elektryk - automatyk
- operator koparko-ładowarki
- kierowca kategorii C i C+E
- brygadzysta instalacji sieci
- zewnętrznych wod.-kan.
- elektryk

Podania oraz życiorysy prosimy składać osobiście lub listownie pod adresem: **EKO-DBAJ Sp. z o.o., ul. Poznańska 71 a, 63-200 Jarocin**, bądź mailowo: **sekretariat@eko-dbaj.pl**

Odpowiemy tylko na wybrane oferty.

Firma AN-ROM Sp. z o.o.
z siedzibą w Nowym Mieście n/Wartą, ul. Śremska 2,

PRZYJMIE UCZNIA W ZAWODZIE TAPICER

Zgłoszenia prosimy kierować na adres e-mail **biuro@anrom.com.pl** lub składać osobiście w siedzibie firmy.

GAZARZE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ

www.konstal-garaze.pl
61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644
65-619-34-15 65-526-20-87 68-419-03-39 509-058-388

OKNOSTYL
K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.
Producent okien PVC

aluplast HINK HAUS RATY!!!

Oferujemy:
■ okna, drzwi
■ rolety, moskitiery
■ bramy, parapety
■ drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!
63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)
tel. (65) 572 08 30
kom. 603 803 866, 691 709 405

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

AUTO SZYBY DOJAZD DO KLIENTA
SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 560 682

Pleszew, ul. Podgórna 21

"KACPOL"
Centrum prawno-finansowe
63-200 Jarocin, ul. Jesienna 21
62 747 95 82, kom. 510 337 076
Gostyń, ul. 1 Maja, kom. 531 454 292

ZMIEN WSZYSTKIE SWOJE KREDYTY - NA JEDEN TANI

- ✓ Kredyt bez sprawdzania w BiKu
- ✓ Kredyt bez zabezpieczeń do 150 tys.
- ✓ Hipoteczny
- ✓ Obrotowy dla firm
- ✓ Samochodowy
- ✓ Leasing na maszyny, urządzenia itp.

SUPER OFERTA!
Kredyt hipoteczny (załatwiamy od 7 do 14 dni)

POMAGAMY W USUNIĘCIU NEGATYWNEJ HISTORII BIK LUB W BANKOWYM REJESTRZE!

Stachura beton

Rok założenia 1963

Stachura Michał
63-708 Rozdrażew, ul. Parkowa 4
Tel./fax 62 722-11-64
Kom. 601-252-647, 603-603-972
www.stachurabeton.pl

- żelbetonowe płyty oporowe silosowe o wymiarach: 220x110x70 cm, 150x110x70 cm
- posadzki przemysłowe
- płyty obornikowe i zbiorniki na gnojownicę
- płyty drogowe (300x150x15cm)
- bloczki M-6
- inne wyroby z betonu
- układanie kostki brukowej
- produkcja i układanie trylinki z wibroprasy

KOMPLEKSOWE WYKONAWSTWO FUNDAMENTÓW, ŁAW FUNDAMENTOWYCH, POSADZEK ORAZ STROPÓW W BUDYNKACH MIESZKALNYCH, GOSPODARCZYCH I PRZEMYSŁOWYCH



Beton Towarowy

FIRE ECO
PRODUCENT KOTŁÓW SKŁAD OPAŁU
OFERUJE EKOLOGOSZEK WORKOWANY
JARET 24 MJ
JARET PLUS 26 MJ
PELLET 19 MJ
BOJLERY C.W.U.
62-410 Zagórz, Anielewo 21
tel. 63 220 22 66, 607 719 715
www.fireeco.pl

AUTO SZYBY
SPRZEDAŻ, MONTAŻ DOJAZD DO KLIENTA
OSOBOWE CIĘŻAROWE DOSTAWCZE
naprawa odprysków
Pleszew, ul. Kubackiego 55
Tel. 660-252-097

HURTOWA SPRZEDAŻ PALIW

Ochman PETRO SERWIS
tel. 62 734 30 92
kom. 501 078 706

ZATRUDNIĘ KIEROWCÓW C+E

Praca od pon. do pt.
Atrakcyjne wynagrodzenie
501 466 352

Przeгляд samochodu po zimie (sprawdzenie 15 elementów)
CENA 50 zł

Obsługa klimatyzacji + oczyszczanie ozonowe 49,00
CENA 99 zł

Wymiana opon z wyważeniem
CENA 50 zł

Promocja opon letnich BARUM

145/70R13	120.-
155/80R13	130.-
175/65R15	175.-
185/65R15	175.-
195/65R15	175.-
205/55R16	220.-
205/70R15C	299.-
215/75R16C	399.-
175/70R14 FULDA	160.-

Auto Dutkiewicz rok zał. 1982
Jarocin, ul. Wrocławska 225
tel. (62) 747-37-55

More care for your car
MOPAR
Mopar to Dział Części Zamiennej i Serwisu Fiat Chrysler Automobiles

HATEX
Jarocin, ul. Wrocławska 50
tel. 62 505-31-33
Pleszew, ul. Ogrodowa 13
tel. 62 742-58-75, 62 508-20-05
Dobrzyca, ul. Koźmińska 19
tel. 62 741-34-78

PROMOCJA NA KARNISZE!
Karnisz metalowy Ø 19mm
160 cm - 40zł 200 cm - 52zł
240 cm - 63zł

Oszczędy pytaj w sklepie.

STACJA PALIW 24H

Ochman PETRO TANK

ul. Poznańska 71A, Jarocin

GAZETA Jarocińska
BIURO REKLAMY
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak
508/318-922
Angelika Włodarczyk
509/082-772

www.JAN-MAR.pl
MOTOROWERY, SKUTERY, MOTOCYKLE
części - największy wybór
serwis, naprawy

Krotoszyn, ul. Ostrowska 83
tel./fax 62 722-02-29

Siedziba firmy:
Piaski k/Gostynia, ul. Warszawska 61
tel./fax 65-571-91-61

► BRAZYLIJSKIE JIU JITSU



Podwójny rewanż

Dominik Chmiel wywalczył dwa złote medale w mistrzostwach w brazylijskim jiu jitsu pod patronatem Ricardo Cavalcanti'ego (brazylijskiego mistrza - posiadacza czarnego pasa BJJ piątego stopnia).

- Moim celem w tych zawodach było zrewanżować się Wojciechowi Lechowi ze Szczecina, z którym przegrałem w Mistrzostwach Polski BJJ NO GI - mówi Chmiel.

Sztuka ta udała mu się z nawiązką, gdyż dwukrotnie pokonał swego rywala. - W kategorii GI (w kimonach - przyp. red.) po walce z wieloma niebezpiecznymi akcjami kończącymi z obu stron wygrałem zdecydowanie na punkty. W kategorii NO GI (bez kimon - przyp. red.) także stoczyliśmy ciężki bój. Obaj mogliśmy skończyć walkę przed czasem. Na dwie minuty przed końcem mój przeciwnik prowadził i zaczął unikać walki. 15 sekund przed końcem zdobyłem jednak punkty, które pozwoliły mi wygrać - relacjonuje Chmiel.

(faf)

► LICEALIADA W KOSZYKÓWCE

Pierwsza jedynka

Drużyna chłopców z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie wywalczyła mistrzostwo Rejonu Poznań Teren Wschód w koszykówce.

W tym roku nie rozgrywano półfinałów, dlatego w rozegranym we Wrześni finale rejonowym wzięło udział pięć zespołów - mistrzów powiatów: średzkiego, śremskiego, gnieźnieńskiego, wrzesińskiego i jarocińskiego.

W pierwszej fazie rozgrywek jedna z drużyn miała wolny los (szczęście uśmiechnęło się do ekipy z Gniezna), a pozostałe walczyły o awans do kolejnej rundy. Jarociniacy trafili na zespół z Liceum Ogólnokształcącego w Środzie. - W tym spotkaniu emocji za dużo nie było. Wygraliśmy łatwo - 30:11, a ekipa ze Środy okazała się najsłabsza w turnieju - relacjonuje Tomasz Skowroński, opiekun

drużyny z Jarocina, na co dzień nauczyciel... przedmiotów geodezyjnych w ZSP nr 1, od kilku lat prowadzący także zajęcia pozalekcyjne z koszykówki.

W fazie finałowej, do której oprócz ZSP nr 2 w Gnieźnie (wolny los) i ZSP nr 1 w Jarocinie awansowała także ekipa z ZSO w Śrebie (po pokonaniu zespołu z Wrześni), trzy drużyny zagrały systemem „każdy z każdym”.

Pojedynek z ZSP nr 2 w Gnieźnie jarociniacy zaczęli nerwowo. Cztery pierwsze punkty zdobyli rywale. Później było już zdecydowanie lepiej. Podopieczni Tomasza Skowrońskiego, zwłaszcza za sprawą skutecznej gry Bartosza Grodzkiego (został później wybrany najlepszym graczem turnieju), objęli prowadzenie, którego nie oddali już do końca meczu. - Wygraliśmy 45:34. Na początku było trochę emocji, ale później uspokoił się grę. W końcówce znów było trochę nerwowki, jednak ostatecznie osiągnęliśmy korzystny rezultat - mówi opiekun jarocińskiego zespołu.

Drugi mecz fazy finałowej pomiędzy ZSP nr 2 w Gnieźnie a ZSO w Śrebie był bardzo zacięty. Po dogrywce lepsi okazali się gnieźnianie. - To spotkanie było dla nas o tyle istotne, że dzięki wygranej zespołu z Gniezna mogliśmy w pojedynku ze Śrebiem pozwolić sobie nawet na dziesięciopunktową porażkę - tłumaczy Skowroński.

Jarociniacy jednak nie tylko nie przegrali, ale spokojnie pokonali rywali 31:19 zdobywając zaszczytne mistrzostwo rejonu i prawo startu w finale wojewódzkim.

- Warto podkreślić, że większość zawodników tego zespołu to wychowankowie Gimnazjum nr 5, podopieczni Jacka Szymańskiego - powiedział Skowroński.

(faf)



Drużyna z „Jedynki” została mistrzem rejonu w koszykówce. Najlepszym zawodnikiem finałów wybrano Bartosza Grodzkiego (z numerem 5)

► MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWA POLSKI W WARCABACH KLASYCZNYCH

Wielki sukces małego klubu

Zawodniczki UKS-u Komorzanka Komorze: Weronika Konieczna i Dominika Konieczna wywalczyły tytuł Drużynowego Mistrza Polski Juniorek do lat 10 w Warcabach Klasycznych. Brązowy medal zdobyli chłopcy: Bartosz Skiba, Jakub Szymański i Michał Cieślak.

- Tak naprawdę jechaliśmy na mistrzostwa, żeby nabrać doświadczenia. To był nasz pierwszy start w imprezie takiej rangi. Udział naszych zawodniczek w zawodach stojących na takim poziomie miał być możliwością sprawdzenia się w grze z najlepszymi w Polsce i na świecie. Nie zakładaliśmy zdobycia jakiegokolwiek medalu. Już zbliżenie się do podium miało być sporym sukcesem - mówi Andrzej Ziaja, trener i prezes UKS-u Komorzanka.

Młodzi warcabiści z Komorza nie tylko zbliżyli się do podium w rozgrywkach indywidualnych, ale przede

wszystkim w zmaganiach drużynowych zdobyli dwa medale. Mistrzyniami Polski Juniorek do lat 10 zostały Weronika Konieczna i Dominika Konieczna, a trzecie miejsce przypadło chłopcom w tej samej kategorii wiekowej (Bartosz Skiba, Jakub Szymański oraz Michał Cieślak).

- Nasze juniorki do lat 10 pokonały m.in. mistrzynie Polski z poprzedniego roku. W kategorii juniorek i juniorów do lat 13 pomimo ambitnej postawy nie udało nam się znaleźć na podium - relacjonuje Ziaja.

Zdecydowanie trudniej o medal było w Indywidualnych Mistrzostwach Polski. - Do podium zabrakło niewiele. Znakomicie spisali się nasi zawodnicy do lat 10. Piąte miejsce zajęła Weronika Konieczna, szóste Bartosz Skiba, a siódme Dominika Konieczna. W grze błyskawicznej juniorek i juniorów do lat 10 i 13 poszło nam również dobrze. Czwarta była

Weronika Konieczna, siódma Dominika Konieczna, a ósme miejsca zajęli Bartosz Skiba i Norbert Skiba - cieszy się trener Komorzanki.

Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Warcabach Klasycznych odbyły się w Lipnie. W czterech kategoriach wiekowych (do lat 10, do lat 13, do lat 16 i do lat 19) wystartowało stu dziesięciu zawodników i trzydzieści pięć drużyn.

- To były pierwsze mistrzostwa Polski, w których wzięliśmy udział. Nasi zawodnicy trenują od pół roku i dopiero od tego roku rozpoczęliśmy rywalizację klubową. Sprawiliśmy sobie i innym uczestnikom tych prestiżowych zawodów wielką niespodziankę. Złoto i brąz w drużynie były tylko naszym marzeniem, ale jak widać marzenia się spełniają. Po takim sukcesie wszyscy mamy jeszcze więcej zapału do ciężkiej pracy na treningach, która, jak widać, przynosi efekty. Wyjazd na tak



dużą imprezę nie byłby możliwy gdyby nie pomoc finansowa licznych sponsorów, którym należą się ogromne podziękowania. Bez ich pomocy i rodziców nie byłoby takich sukcesów - powiedział Andrzej Ziaja.

(faf)

Kadra UKS Komorzanka Komorze:

• JUNIORKI:

do lat 10: Weronika Konieczna, Dominika Konieczna
do lat 13: Kinga Kielbasa, Agnieszka Niemczyk, Patrycja Wawrzyniak

• JUNIORZY:

do lat 10: Bartosz Skiba, Jakub Szymański, Michał Cieślak
do lat 13: Norbert Skiba, Łukasz Niemier, Piotr Świętek
Trener: Andrzej Ziaja

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 22 marca 15.00



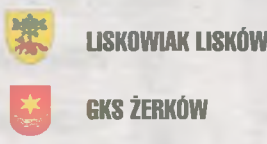
KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 22 marca 11.00



KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 22 marca 11.00



KALISKA B-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 22 marca 11.00



ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

TAEKWONDO WTF

Trzy imieninowe medale

Trzy medale wywalczyły zawodniczki Białych Tygrysów Jarocin podczas prestiżowego turnieju Dutch Open rozegranego w Eindhoven. Drugie miejsca zajęły Patrycja Adamkiewicz i Martyna Stasik, a trzecie Anna Zbawiona.

- Moje zawodniczki sprawiły mi wspaniały prezent imieninowy - mówi Józefina Nowaczyk-Wróbel, trenerka jarocińskiego klubu.

Do Holandii, na rankingowy turniej kategorii G2 pojechało pięć zawodniczek Białych Tygrysów. Trzy z nich: Patrycja Adamkiewicz, Martyna Stasik i Anna Zbawiona reprezentowały kadrę Polski, a Zuzanna Kaczmarek i Nicola Kaczmarek wystartowały w barwach klubowych. Jako trenerka kadry na zawody pojechała także Józefina Nowaczyk-Wróbel.

Srebrny medal wywalczyła Patrycja Adamkiewicz (juniorka - kat. 55 kg), która wygrała trzy walki i przegrała



Pięciosobowa reprezentacja Białych Tygrysów wróciła z Holandii z trzema medalami

dopiero w finale z Hiszpanką Lidią Fernandez Ruiz. Na najniższym stopniu podium stanęła Anna Zbawiona (juniorka - kat. 63 kg), która po dwóch wygranych przegrała bój o finał. Trzecia z junierek - Zuzanna Kaczmarek

(kat. 59 kg) po dwóch zwycięstwach i porażce w ćwierćfinale zajęła piątą pozycję

Srebrny medal wywalczyła kadetka Martyna Stasik (kat. 29 kg), która w jedynej, finałowej walce przegra-

ła z Brytyjką Shyanne Sarsoza. Na dziewiątym miejscu zawody zakończyła Nicola Kaczmarek (kadetki - kat. 44 kg).

- Tym razem lepiej spisały się juniorki. Patrycja zrobiła to, co do niej należało jako ostatnioroczna juniorka. Bardzo pozytywnie zaskoczyły mnie dziewczyny Ania Zbawiona i Zuzia Kaczmarek. Ania w końcu przełamała się na ważnych zawodach i stoczyła chyba najlepsze walki w swojej karierze. Zuzia, która debiutowała w kategorii junierek, wygrała dwie walki, zajęła ostatecznie dobre, piąte miejsce, przegrywając tylko ze zwyciężczynią kategorii, zdobywając kolejne ważne punkty do rankingu. Na takich turniejach liczą się wygrane walki, im więcej tym lepiej, a medale są na drugim planie. Tym razem zawiodły trochę kadetki, ale miejmy nadzieję, że odbiją się na kolejnym turnieju - powiedziała Józefina Nowaczyk-Wróbel.

(faf)

KALISKA A-KLASA

Awans w przyszłym sezonie

W ostatnim sparingu przed rozpoczęciem rozgrywek kaliskiej A-klasy WKS Witaszyce przegrał 0:4 z występującą w Centralnej Lidze Juniorów Wartą Poznań. Wcześniej witaszyczanie rozegrali cztery gry kontrolne, w których tylko raz zdołali zwyciężyć (pokonali 2:1 Grom Golina).

Marcin Bazarnik, który zimą objął zespół, nie robi tragedii z wyników. - Oprócz Gromu naszymi przeciwnikami były zespoły z wyższych lig i tylko w pierwszym spotkaniu z Orzechowem drużyna zagrała słabo. W pozostałych spotkaniach to mój zespół, poza meczem z Wartą (zdecydowanie najsilniejsza drużyna ze wszystkich sparingpartnerów w okresie przygotowawczym), był stroną przeważającą i tylko brak skuteczności oraz momenty dekoncentracji w obronie powodowały, że wyniki były dla nas niekorzystne - relacjonuje trener WKS-u.

Przygotowania witaszyczanie rozpoczęli pod koniec stycznia. Trenowali na orliku i na sali w Witaszyczach. - Uważam, że wspólnie wykonaliśmy kawał dobrej pracy, co już wkrótce zapoczątkuje w po-

staci dobrej gry i wyników. Atmosfera w drużynie jest bardzo dobra i ze spokojem oczekujemy startu ligi - mówi Bazarnik. - Jedyne problemem w okresie przygotowawczym był fakt, że w każdym z meczów, z różnych przyczyn, nie miałem do dyspozycji wszystkich zawodników, co nie służy właściwemu zgraniu i wypracowaniu stylu gry, którym mój zespół ma się charakteryzować - dodaje opiekun WKS-u.

Zimą nie doszło do wielkich zmian kadrowych. Do GKS-u Żerków odszedł Dariusz Adamski. Przyszedł za to Filip Taczala z szerokiej kadry Jaroty Jarocin. WKS zajmuje aktualnie siódme miejsce i nie grozi mu ani spadek, ani awans. - Naszym celem na rundę wiosenną jest zbudowanie zespołu, który w przyszłym sezonie powalczy o awans do okręgówki. Oczywiście w każdym spotkaniu będziemy walczyć o zwycięstwo. Potencjał osobowy pozwala sądzić, że już w tej rundzie zobaczymy odpowiednią jakość w naszej grze i z meczu na mecz będziemy się lepiej prezentować - powiedział Marcin Bazarnik

(faf)



Celem WKS-u na rundę wiosenną jest zbudowanie drużyny na przyszły sezon. Choć trener podkreśla, że każdy mecz jest ważny, to jak zwykle najważniejszy będzie derbowy pojedynek z GKS-em Żerków

Mecze sparingowe WKS-u:

WKS Witaszyce	Sparta Orzechowo	1:6
Czarni Dobrzyca	WKS Witaszyce	1:0
WKS Witaszyce	Grom Golina	2:1
WKS Witaszyce	Kłos Zaniemyśl	1:2
Warta Poznań	WKS Witaszyce	4:0

Kadra WKS-u Witaszyce:

Dawid Śmigielski, Marcin Cierniak, Robert Mańkowski, Remigiusz Sobczak, Robert Śmigielski, Mateusz Smoliński, Mariusz Szymendera, Bartosz Matuszak, Mariusz Marszałek, Piotr Malecki, Przemysław Tauchert, Jakub Wojtyśiak, Filip Taczala, Sebastian Jankowski, Remigiusz Korzeniowski, Patryk Wegner, Łukasz Gościński, Jakub Żarczyński, Adam Wawrzyniak, Bartosz Świerkowski, Jakub Kuberka, Krzysztof Wyduba, Paweł Stawik, Filip Trybek

PIŁKA NOŻNA

Antonio Liga Amatorska

Startuje „Antonio Liga Amatorska” o puchar Burmistrza Jarocina.

- Na wiosnę zagra dziesięć zespołów (decyduje kolejność zgłoszeń), które utworzą ekstraklasę. Projekt zakłada stworzenie w kolejnych edycjach także I i II ligi, z których będą awanse i spadki - tłumaczy Marcin Bazarnik, koordynator ligi.

W rozgrywkach mogą występować tylko piłkarze niezrzeszeni w klubach. Kolejki odbywać się będą w piątki, począwszy od 10 kwietnia. Edycje: wiosenna, letnia i jesieńna rozgrywane będą na orliku przy Zespole Szkół nr 5, a zimowa na hali spółki Jarocin Sport.

Wpisowe do ligi wynosi 1.000 zł od drużyny. Zgłoszenia przyjmowane będą do 27 marca. Tego dnia o godz. 19.00 w sali konferencyjnej spółki Jarocin Sport odbędzie się spotkanie organizacyjne z przedstawicielami zgłoszonych zespołów.

- Zapraszamy od udziału zakłady pracy, firmy, instytucje oraz grupy przyjaciół. Zapewniamy obsługę sędziowską, szatnie, natryski, napoje oraz imprezę integracyjną na koniec sezonu. Dla wszystkich drużyn przewidziano pamiątkowe dyplomy oraz atrakcyjne puchary. Trzy najlepsze zespoły, król strzelców oraz najlepsi: bramkarz i zawodnik otrzymają vouchery na zakup sprzętu sportowego w sklepie Sport Center, partnera technicznego ligi - mówi Marcin Bazarnik, który przyjmuje zapisy oraz udziela szczegółowych informacji na temat rozgrywek (tel. 507/789-516).

Organizatorem ligi jest Akademia Piłkarska Antonio Jarocin. Współorganizatorami - spółka Jarocin Sport oraz animatorzy orlika przy ZS nr 5 Łukasz Stachowiak i Piotr Garbarek.

Patronat medialny nad ligą objęła „Gazeta Jarocińska”.

(faf)

GAZETA Jarocińska
Nakład 10.000 egz. ISSN 1230-851X
ADRES REDAKCJI
65-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Aleksandra Pilarczyk, a.pilarczyk@jarocinska.pl
Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO
Anna Legowicz-Gogoliewicz, a.gogoliewicz@jarocinska.pl
SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl
REDAGUJE ZESPÓŁ:
Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Korieczna, Anna Kopras-Fiolek, Bartosz Nawrocki, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Przemysław Szeszula, Sebastian Matyszczyk
WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak, Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46
Dariusz Fiolek, d.fiolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzierża, b.dzierza@jarocinska.pl
Łukasz Zięciak, l.zięciak@jarocinska.pl
Szymon Molina, s.molina@jarocinska.pl
DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014
BIURO OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości), tel. (62) 505-30-00
czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00
PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kolin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymarkiewicza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31
ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40
KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40
DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz
SEKRETARIAT
Karolina Piechala (62) 747-15-31
k.piechala@jarocinska.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZES RUCH S.A.
Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl
Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

... WOKÓŁ BOISKA

► Grom pokonał Lecha

W ostatnim sparingu przed ligą Grom Golina pokonał 5:3 juniorów Lecha Poznań. Golinianie dwukrotnie przegrywali (0:1 i 1:2) jednak dzięki konsekwentnej grze, zwłaszcza w drugiej połowie, zdołali osiągnąć korzystny rezultat. Trzy bramki w tym meczu zdobył szesnastoletni Marcin Szymkowiak. Ponadto bramkarza juniorów Kolejorza pokonali Piotr Kryś i Adam Skalecki.

► Efektowna „Chelsea”

Festiwal strzelecki urządzili sobie piłkarze LZS-u Cielcza w przedostatnim sparingu. Podopieczni Aleksandra Matuszewskiego pokonali 6:0 A-klasowe Żaki Taczanów. Bramki zdobyli: Karol Oczkowski (2), Mateusz Zięciak, Mateusz Szatkowski, Daniel Wrzalik oraz Marcin Matuszewski. W najbliższą niedzielę „Chelsea” rozegra ostatni sprawdzian przed ligą. Na boisku w Cielczy zmierzy się z Wartą Pyszny. W pierwszym meczu rundy wiosennej kaliskiej B-klasy LZS Cielcza podejmie 29 marca Błysk Daniszyn.

► Za silny rywal

Phytopharm Kłęka przegrał 1:3 z czwartoligowym PKS-em Racot, dla którego był to ostatni sprawdzian przed startem rozgrywek ligowych. Podopieczni Jacka Parusa rozpoczęli bardzo dobrze. Prowadzenie kłęczanom dał Michał Parus (wcześniej piłka po strzale Adama Tłoczka trafiła w słupek). Wyżej notowany rywal przed przerwą z rzutu wolnego doprowadził do wyrównania, a po zmianie stron jeszcze dwukrotnie wykorzystał błędy obrony Phytopharmu. Rozgrywki ligowe kłęczanie rozpoczną 29 marca od pojedynku na własnym stadionie z KSGB Manieczki. Tydzień wcześniej zmierzą się w Poznaniu z tamtejszym Odlewem.

► Wyniki ćwierćfinałów
Okręgowego Pucharu
Polski:

KKS 1925 Kalisz	
- Jarota Jarocin	3:0
LKS Gołuchów	
- Centra Ostrów Wlkp.	1:6
Victoria Skarszew	
- Piast Kobylin	2:1
Pogoń Trębaczów	
- Ostrovia Ostrów Wlkp.	0:3
	(faf)

OGŁOSZENIE

Leśniewscy
Jarocin
ul. Powstańców Wlkp. 1
(biurowiec nowej fabryki rzeźbi)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAL KLINKIER

Czynne w godz. 7.00-17.00
niedziela 7.00-14.00

kom. 600-600-199

II LIGA (GRUPA KUJ.-POM.-WLKP)

Sobota 21 marca 14.00



SPARTA BRODNICA



JAROTA JAROCIN

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. ST.

Sobota 21 marca 14.00



JAROTA JAROCIN



SOKÓŁ SZAMOCIN

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. MŁ.

Sobota 21 marca 12.00



CANARINHOS SKÓRZEWKO



JAROTA JAROCIN

JAROTA JAROCIN

Koniec marzeń o pucharze

Na ćwierćfinale okręgowym zakończyła się przygoda Jaroty Jarocin w rozgrywkach Pucharu Polski. Podopieczni Grzegorza Wesołowskiego przegrali 0:3 z czwartoligowym KKS-em 1925 Kalisz.

Rozmiary porażki są zdecydowanie za wysokie. Pojedynek zespołów, które ostatnio zmierzyły się w 2004 roku (wtedy Jarota rozgromiła w IV lidze KKS 6:2, później w lidze z kaliskim zespołem mierzyły się już tylko jarocińskie rezerwy) był zdecydowanie bardziej wyrównany, niż wskazuje

suchy wynik. Kaliski zespół okazał się po prostu skuteczniejszy.

Pierwsze minuty należały do KKS-u, ale później Jarota zaczęła kontrolować mecz i osiągnęła lekką przewagę. Szanse na zdobycie gola mieli Adrian Cieślak, Hubert Antkowiak, Dominik Chromiński i debiutujący w jarocińskim zespole w oficjalnym meczu Adrian Wróblewski (pozyskany z Bytovii), którego „centrostrzał” prawie zaskoczył bramkarza KKS-u Jacka Kuświka (zachowując czyste konto sprawił

sobie prezent - w niedzielę obchodził 34. urodziny - dlatego zagrał z takim właśnie numerem na bluzie).

O awansie KKS-u do kolejnej rundy Pucharu Polski zadecydowało ostatnie dziesięć minut pierwszej połowy. Najpierw świetne dogranie Konrada Chojnackiego z rzutu wolnego wykończył Damian Czech, a chwilę później Mateusz Gawlik po raz drugi pokonał wracającego do Jaroty Karola Szymańskiego, który mimo trzech wpuszczonych bramek spisał się niezle i nie ponosi winy

przy straconych golach.

W drugiej połowie kaliszanie kontrolowali wynik, a w końcówce pokusili się jeszcze o trzecią bramkę, którą zdobył Bułgar Ivelin Kostov.

Na ciężkim i grząskim boisku i przy padającym deszczu oba zespoły zostawiły sporo zdrowia. Lepiej do tych trudnych warunków dostosowali się gospodarze. Dla podopiecznych Grzegorza Wesołowskiego był to pierwszy mecz w tym roku na trawie.

W sobotę startuje liga. W pierwszej wiosennej kolejce Jarota zagra w Brodnicy ze Spartą. Jesienią w Jarocinie lepsi byli goście, którzy wygrali 3:2.

Nie wiadomo, czy w Brodnicy będą mogli zagrać Piotr Garbarek i Jacek Pacyński, którzy mecz z KKS-em obserwowali z trybun. Centra Ostrów wciąż nie chce się zgodzić na ich powrót do Jaroty. Jeżeli jarociński klub nie zgodzi się na warunki stawiane przez działaczy z Ostrowa, może się okazać, że „Garbus” i „Paca” wiosną spędzą właśnie na trybunach.

(faf)



W Kaliszu piłkarze Jaroty po raz pierwszy w tym roku zagrali na boisku z naturalną nawierzchnią

KKS 1925 KALISZ

JAROTA JAROCIN

SKŁAD

KKS: Jacek Kuświk - Mateusz Gawlik, Damian Czech, Marcin Lis, Łukasz Grabowski, Sławek Stoychev, Ivelin Kostov (90), Tobiasz Kupczyk, Błażej Cieślak (74), Remigiusz Malicki, Michał Grzesiek, Jacek Paczkowski, Konrad Chojnacki

Jarota: Karol Szymański - Adrian Wróblewski, Bartosz Keliha, Jędrzej Ludwiczak, Piotr Skokowski, Marek Wła (57), Bartosz Cierniewski, Krzysztof Czabański, Michał Grobelny, Adrian Cieślak, Dominik Chromiński, Hubert Antkowiak

BRAMKI

1:0 - Damian Czech (35.)
2:0 - Mateusz Gawlik (38.)
3:0 - Ivelin Kostov (83.)

Spartanie
mistrzami hali

Podwójnym zwycięstwem miniżaków Sparty Jarocin zakończył się V turniej Wielkopolskiej Ligi Rugby Tag. Zespoły żaków zajęły drugie i szóste miejsca.

Piąty turniej ligi rozegrano w Pobiedziskach. Wzięło w nim udział osiem drużyn w kategorii miniżaków oraz sześć ekip w starszej kategorii. Najmłodszy jarociński rugbiści spisali się znakomicie zajmując dwa pierwsze miejsca. W czterech poprzednich turniejach podopieczni Bartosza Włodarka i Bartosza Tondasia tylko raz nie zwyciężyli (w trzecich zawodach w Wolsztynie zajęli trzecie miejsce) i zdecydowanie prowadzą w klasyfikacji generalnej.

Ze srebrnym medalem wrócił pierwszy zespół żaków. Spartanie wygrali cztery mecze i przegrali tylko z zespołem ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Poznaniu. Po pięciu turniejach żacy Sparty mają jeden punkt przewagi nad SP nr 1 Poznań.

- Był to już ostatni halowy turniej z cyklu Wielkopolskiej Ligi Rugby Tag. Cieszę się, iż dzięki tym turniejom zimowa przerwa od rywalizacji z innymi klubami. Ciężko nie być zadowolonym z wyniku sportowego, choć oczywiście nie był on najważniejszy. Z utęsknieniem czekamy na pierwsze zawody na boisku - powiedział Bartosz Włodarek, trener Sparty.

(faf)



W ostatnim halowym turnieju najmłodszy rugbiści Sparty (w zielonych strojach) po raz kolejny spisali się znakomicie

KLASYFIKACJA
GENERALNA
WIELKOPOLSKIEJ
LIGI RUGBY TAG
(po V turniejach):

Miniżaki:

1. Sparta Jarocin	63 pkt.
2. Owal Leszno	37 pkt.
3. Husaria Kalisz	30 pkt.
4. SP nr 1 Poznań	19 pkt.
5. Posnania Poznań	17 pkt.
6. SP nr 1 Leszno	13 pkt.
7. SS nr 11 Inowrocław	7 pkt.

Żaki:

1. Sparta Jarocin	52 pkt.
2. SP nr 1 Poznań	51 pkt.
3. Husaria Kalisz	48 pkt.
4. Sp nr 4 Leszno	15 pkt.
5. SP nr 1 Leszno	11 pkt.
6. Posnania Poznań	9 pkt.
7. SP nr 7 Leszno	8 pkt.
8. SP nr 11 Leszno	7 pkt.